

Szanowni Państwo!

Na zbliżające się Święta Bożego Narodzenia

życzę

Wykładowcom, Pracownikom Uczelni, Studentom

i wszystkim Przyjaciołom raciborskiej PWSZ

wiele radości, pokoju ducha, dobrych chwil z bliskimi.

Niech nadchodzący Nowy Rok 2013 przyniesie Państwu nadzieję, pomyślność, sukcesy i satysfakcję w życiu zawodowym i osobistym.

Rektor PWSZ w Raciborzu Prof. Michał Szepeławy



*Fundacja Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej
w Raciborzu*

życzy

władzom uczelni, jej wykładowcom i pracownikom oraz studentom

radosnych Świąt Bożego Narodzenia i pomyślności w nadchodzącym roku 2013

*W imieniu Zarządu Polskiego Towarzystwa
Pedagogicznego Oddział w Raciborzu*

przesyłam

wszystkim członkom społeczności uczelnianej najlepsze życzenia zdrowych, pogodnych Świąt Bożego Narodzenia i dobrego Nowego Roku,

dr Ludmiła Nowacka



Pięknych, pełnych duchowych przeżyć Świąt Narodzenia Pańskiego oraz nadziei w Nowym Roku

życzy

Czytelnikom, Redaktorom, Autorom i Współpracownikom

Redakcja „Eunomii”



Zamiast Słowa od redakcji proszę przyjąć prezent świąteczny w postaci budzących satysfakcję informacji. W XX-tym Ogólnopolskim Konkursie Sztuki im. Vincenta van Gogha drugą nagrodę zdobyła Sandra Szyra i wyróżniono prace Marka Pośpiecha oraz Karola Rybakowskiego (laureata Grand Prix zeszłorocznej edycji konkursu). Wszyscy laureaci są absolwentami kierunku edukacja artystyczna w zakresie sztuk plastycznych w Instytucie Sztuki, gdzie artystyczną część licencjackiej pracy dyplomowej zrealizowali pod kierunkiem prof. Kazimierza Cieślika. Obecnie kontynuują uzupełniające studia magisterskie w Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach. Druga ważna i miła wiadomość związana jest z Jakubem Jaskólskim, studentem I roku wychowania fizycznego oraz zawodnikiem hokejowej drużyny Zagłębie Sosnowiec. Jakub samodzielnie obezwładnił i przekazał Policji pijanego mężczyznę, który terroryzując ekspedientki próbował dokonać napadu na sklep spożywczy. Jego odważny wyczyn sprawił, że postanowiono nagrodzić go tytułem „Zwykły bohater” w ramach ogólnopolskiej akcji zorganizowanej przez telewizję TVN, portal Onet.pl oraz Bank BPH. Jakub Jaskólski znalazł się wśród trzech zwycięzców drugiej edycji, nagrodzonych 2 grudnia na gali w Warszawie. Gratulujemy i przekazujemy słowa uznania!

Spis treści

Życzenia świąteczne
s. 1

Kronika wydarzeń
s. 3

Porządek obrad Senatu
s. 3

Etyczne konteksty biznesu
s. 4

Opawa i Racibórz: współpraca uczelni przy wsparciu miast w ramach Euroregionu Silesia
KRZYSZTOF FEDYN
s. 6

Dziecko wobec przemian cywilizacyjnych
LUDMIŁA NOWACKA
s. 8

To był rok... wytężonej pracy
GABRIELA KAPICA
s. 9

Jubileusz „Sokoła”
WOJCIECH NAZARKO
s. 12

Spotkanie ze Starym Doktorem
s. 15

„Jestem człowiekiem, którego niewypowiedziane obchodzą sprawy wychowawcze...”
s. 16

Z Erasmusem w Ostrawie
GABRIELA HABROM-ROKOSZ
s. 18

Owocna wymiana doświadczeń
KATARZYNA KASOWSKA
s. 20

FOTON zainaugurował nowy rok działalności
GABRIELA HABROM-ROKOSZ
s. 21

Pocztówka z Kobyli
GABRIELA HABROM-ROKOSZ
s. 22

Fotografia żywiołów
GABRIELA HABROM-ROKOSZ
s. 24

Czy zwierzęta porozumiewają się jak ludzie?
KATARZYNA STADNIK
s. 25

Pod skrzydłami kruka
SYLWIA KONSEK
s. 26

Cesarza-filozofa rozmyślania o życiu i szczęściu
MIRON LEWAK
s. 27

Wiele twarzy Prezydenta
JOANNA KAPICA-CURZYTEK
s. 29

Quiz kolędowy
s. 30

Zagadkowy kącik językowy
Krzyżówka świąteczna
s. 31

Nowości biblioteczne
s. 32

Eunomia

Miesięcznik Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu
Rok VI Nr 9 (58). Grudzień 2012 r.

Adres redakcji:

ul. Słowackiego 55, 47-400 Racibórz

tel./fax: 032 415 50 20

e-mail: eunomia@pwsz.raciborz.edu.pl

Redaguje zespół

Redaktor naczelny: Janusz Nowak

Projekt winiety: Kazimierz Frączek - Wydawnictwo SCRIBA

Materiał zdjęciowy: Gabriela Habrom-Rokosz

Opracowanie DPT: Wydawnictwo INFOPAKT

Wydawca: Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Raciborzu

© Copyright by PWSZ w Raciborzu

Przygotowanie do druku, druk i oprawa:

Wydawnictwo INFOPAKT ul. Przewozowa, 44-206 Rybnik

KRONIKA WYDARZEŃ – SENAT I REKTORAT

9 listopada 2012 r. Prorektor PWSZ dr inż. Juliusz Kieś uczestniczył w spotkaniu z młodzieżą klas maturalnych, poświęconym perspektywie zawodowej młodych mieszkańców powiatu raciborskiego. Gospodarzem spotkania była Komisja Rozwoju Gospodarczego, Promocji i Współpracy z Zagranicą Rady Powiatu Raciborskiego.

14 listopada 2012 r. Rektor PWSZ prof. Michał Szepeławy uczestniczył w oficjalnym otwarciu nowego obiektu Zakładu Poprawczego i Schroniska dla Nieletnich w Raciborzu.

19 listopada 2012 r. odbyło się posiedzenie Konwentu. Podczas obrad przyjęto uchwały m. in. w sprawie zmian w regulaminie Konwentu oraz w sprawie zaopiniowania sprawozdania Rektora z działalności uczelni za rok akademicki 2011/2012. Ponadto pozytywnie zaopiniowano utworzenie nowych kierunków kształcenia: administracja, ekonomia, bezpieczeństwo narodowe, innowacje przestrzenne i środowiskowe.

22 listopada 2012 r. odbyło się posiedzenie Kolegium Rektorskiego. Tematem spotkania była m. in. analiza projektów uchwał dla Senatu planowanego na dzień 29 listopada 2012 r., zmiany w nazewnictwie zakładów działających w Instytutach oraz umiejscowienie kierunków w obiektach uczelni.

27 listopada 2012 r. Prorektor PWSZ dr Teresa Jemczura uczestniczyła w uroczystości poświęconej pamięci Janusza Korczaka pod nazwą „Nie ma dzieci – są ludzie” zorganizowanej przez Bibliotekę PWSZ oraz Zakład Edukacji Elementarnej Instytutu Studiów Edukacyjnych naszej uczelni.

29 listopada 2012 r. Rektor PWSZ prof. Michał Szepeławy uczestniczył w konferencji inaugurującej projekt „EUREGIO PL-CZ” pod nazwą „Możliwości i ograniczenia czesko – polskiej współpracy transgranicznej”. Konferencja została zorganizowana przez EUROREGION SILESIA w Clarion Congress w Opawie.

29 listopada 2012 r. obradował Senat. Podczas posiedzenia przyjęto uchwały m. in. w sprawie zatwierdzenia zmian w planie rzeczowo – finansowym na rok 2012; zaopiniowania zmian w strukturze organizacyjnej instytutów; powierzenia funkcji kierowników zakładów w instytutach oraz w sprawie wyboru podmiotu do weryfikacji sprawozdania finansowego za rok 2012.

29 listopada 2012 r. Rektor PWSZ prof. Michał Szepeławy uczestniczył w konferencji podsumowującej projekt unijny zrealizowany przez PWSZ w Raciborzu pod nazwą „Belfer on-line – przygotowanie nauczycieli do stosowania e-learningu i cyfrowych narzędzi edukacyjnych w kształceniu kompetencji kluczowych uczniów”. Podczas spotkania Rektor wygłosił wykład nt. „Rola i znaczenie Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu w kształceniu nauczycieli na obszarze Subregionu Zachodniego Województwa Śląskiego”.

PORZĄDEK OBRAD SENATU

Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu

29 listopad 2012 r.

Przyjęcie Uchwały nr 114/2012 w sprawie przyjęcia porządku obrad Senatu Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu.

Przyjęcie Uchwały nr 115/2012 w sprawie przyjęcia protokołu obrad Senatu Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu z dnia 18 października 2012 r.

Przyjęcie Uchwały nr 116/2012 w sprawie zatwierdzenia zmian w Planie Rzeczowo-Finansowym Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu na rok 2012.

Przyjęcie Uchwały nr 117/2012 w sprawie wyboru podmiotu do weryfikacji sprawozdania finansowego Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu za rok 2012.

Przyjęcie Uchwały nr 118/2012 zmieniającej Uchwałę nr 110/2012 z dnia 14 czerwca 2012 r. w sprawie powołania Komisji Dyscyplinarnej ds. Studentów i Odwoławczej Komisji Dyscyplinarnej ds. Studentów PWSZ w Raciborzu oraz wyboru przewodniczących komisji i zastępców przewodniczących.

Przyjęcie Uchwały nr 119/2012 w sprawie wyrażenia opinii w przedmiocie przeniesienia własności nieruchomości położonej w Raciborzu przy ul. Cecylii 10 w związku z odwołaniem darowizny własności tej nieruchomości.

Przyjęcie Uchwały nr 120/2012 w sprawie wyrażenia opinii na dokonanie rozszerzenia możliwości korzystania przez Państwową Wyższą Szkołę Zawodową w Raciborzu nieruchomości przy ul. Lwowskiej 9 w związku ze zmianami organizacyjnymi oraz planami rozwojowymi Uczelni w zakresie tworzenia nowych kierunków kształcenia.

Przyjęcie Uchwały nr 121/2012 w sprawie zasad organizacji grup studenckich na zajęcia dydaktyczne w PWSZ w Raciborzu.

Przyjęcie Uchwały nr 122/2012 w sprawie przyjęcia wzoru dyplomu ukończenia studiów w Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu.

Przyjęcie Uchwały nr 123/2012 w sprawie zmiany nazwy specjalności studiów na kierunku „Pedagogika”.

Przyjęcie Uchwały nr 124/2012 w sprawie zaopiniowania zmian w strukturze organizacyjnej Instytutu Studiów Edukacyjnych PWSZ w Raciborzu.

Przyjęcie Uchwały nr 125/2012 w sprawie zaopiniowania zmian w strukturze organizacyjnej Instytutu Kultury Fizycznej PWSZ w Raciborzu.

Przyjęcie Uchwały nr 126/2012 w sprawie zaopiniowania zmian w strukturze organizacyjnej Instytutu Neofilologii PWSZ w Raciborzu

Przyjęcie Uchwały nr 127/2012 w sprawie zaopiniowania zmian w strukturze organizacyjnej Instytutu Studiów Społecznych PWSZ w Raciborzu.

Przyjęcie Uchwały nr 128/2012 w sprawie zaopiniowania struktury organizacyjnej Instytutu Techniki i Architektury.

Przyjęcie Uchwały nr 129/2012 w sprawie zaopiniowania wniosku o powierzenie funkcji kierowników zakładów w PWSZ w Raciborzu.

Przyjęcie Uchwały nr 130/2012 w sprawie zaopiniowania zmian do przedstawionego przez JM Rektora Regulaminu Organizacyjnego Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu.

Sprawy różne.

Załącznik nr 1 do Uchwały nr 114/2012 Senatu PWSZ z dnia 29 listopada 2012 r. w sprawie przyjęcia porządku obrad Senatu PWSZ

W 57 numerze „Eunomii” podaliśmy błędną datę obrad Senatu. Posiedzenie to odbyło się 18 października, a nie ósmego jak napisaliśmy. Za pomyłkę przepraszamy.

Etyczne konteksty biznesu

Od przyjemnego akcentu muzycznego, w wykonaniu studentów – Patryka Gruszki i Andreasa Krajczego, rozpoczęła się 15 listopada 2012 roku w auli PWSZ Międzynarodowa Konferencja Naukowa pt. „Odpowiedzialny biznes i konsumeryzm wyzwaniem XXI wieku”. Patronat honorowy nad tym przedsięwzięciem objął Prof. Jerzy Buzek, natomiast patronat naukowy: JM Rektor PWSZ w Raciborzu Prof. dr hab. Michał Szepelawy i JM Rektor Politechniki Opolskiej Prof. dr hab. inż. Marek Tukiendorf. Konferencję zorganizował Instytut Studiów Społecznych Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu we współpracy z Wydziałem Ekonomii i Zarządzania Politechniki Opolskiej, Kołem Politologów Uniwersytetu Opolskiego i Biurem Parlamentarnym Prof. Jerzego Buzka.

Wszystkich, przybyłych z wielu krajów, uczestników Konferencji serdecznie przywitał jej główny organizator, Prof. dr hab. Leszek Karczewski, który stwierdził m.in.: „*Jest nam niezmiernie miło, że w konferencji tej biorą udział naukowcy z wielu krajów, gdyż współczesne problemy i wyzwania należy rozwiązywać i podejmować równoległe na różnych płaszczyznach, poziomach. Witamy naukowców z Państwa Środka, z Federacji Rosyjskiej, Słowacji, Ukrainy, Niemiec i Maroka oraz około kilkudziesięciu przedstawicieli z trzydziestu polskich uczelni z Warszawy, Gdańska, Poznania, Wrocławia, Krakowa, Katowic, Lublina, Rzeszowa, Przemyśla, Opola, Kalisza, Bielska-*

Białej i Raciborza, oraz różnych firm i organizacji jak Szattdekor, Nutricia/ Danone, firmy Fasing S.A. z Katowic, Szpitala Powiatowego w Pyskowicach, Kancelarii notarialnej w Krakowie i Akademii Języka Chińskiego w Warszawie.”

Politechnikę Opolską, współorganizatora Konferencji, reprezentował m.in. Dziekan Wydziału Ekonomii i Zarządzania Politechniki Opolskiej **Prof. dr hab. inż. Joachim Foltys**. Prof. Karczewski powitał i przedstawiam przybyłym gościom gospodarzy raciborskiej uczelni i członków komitetu organizacyjnego konferencji, a więc JM Rektora Prof. Michała Szepelawego,



Na pierwszym planie: prof. Michał Szepelawy, Rektor PWSZ w Raciborzu, dr Teresa Jemczura, Prorektor PWSZ w Raciborzu, mgr Cezary Raczek, Kanclerz PWSZ w Raciborzu

doc. **dr Teresę Jemczurę**, prorektora właściwego ds. studenckich oraz **Prof. dra hab. Jana Rogę**, Przewodniczącego Komitetu Naukowego Konferencji.

Słowa powitania skierowali do uczestników Konferencji: Prof. Michał Szepelawy, Rektor PWSZ w Raciborzu, w imieniu Rektora Politechniki Opolskiej Dziekan Wydziału Ekonomii i Zarządzania tej uczelni Prof. dr hab. inż. Joachim Foltys. Odczytany został adres do organizatorów od dyrektora Centrum Etyki Biznesu przy IFiS PAN i Akademii Leona Koźmińskiego w Warszawie **Prof. dra hab. Wojciecha Gasparskiego** – członka Komitetu Naukowego Konferencji. Z kolei Prof. Jerzy Buzek, patron honorowy Konferencji, wygłosił swój adres do uczestników konferencji z ekranu.

Prof. Leszek Karczewski naszkicował problematykę rozpoczynającej się Konferencji i uwypuklił wagę poruszanych na niej problemów.

Przed rozpoczęciem obrad miał miejsce sympatyczny akcent: **mgr Henryk Andrzej Kretek**, dyrektor biura posła do PE Prof. Jerzego Buzka wręczył dyplomy i nagrody studentkom raciborskiej PWSZ, **Katarzynie Czaplckiej** i **Małgorzacie Gans**, które wzięły udział w konkursie na okładkę publikacji Odpowiedzialny biznes i konsumeryzm wyzwaniem XX wieku i zostały jego laureatkami.

Pierwszy referat w sesji plenarnej wygłosił gość z Państwa Środka wicedyrektor Instytutu Konfucjusza przy Politechnice Opolskiej **Prof. Zhang Fan** z Politechniki w Pekinie. Jego tematem była „*Społeczna Odpowiedzialność Biznesu w Chinach*”.

Następnie Dyrektor Instytutu Filozofii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, **Prof. dr hab. Andrzej Kiepas** mówił na temat „*Społecznej odpowiedzialności biznesu w kontekście konfliktów związanych z rozwojem techniki*”.

Trzeci referat w sesji plenarnej, na temat normy ISO 26 000, wygłosiła **Prof. Daniela Fobelova** z Uniwersytetu Mateja Bela w Bańskiej Bystrzycy.

Po zakończeniu sesji plenarnej, uczestnicy Konferencji udali się do różnych sal, w których trwały obrady poszczególnych sekcji. Ich zwieńczeniem – ponownie w auli - było przedstawienie przez moderatorów sprawozdań z dyskusji w sekcjach.

Bogaty dorobek Konferencji, zaświadczony m.in. przez publikację, zasługuje na dokładniejsze przedstawienie. Dlatego w następnym, styczniowym, numerze „Eunomii” zaprezentujemy Państwu krótkie omówienie części referatów i wystąpień.



Prof. Zhang Fan



Prof. Andrzej Kiepas



Od lewej: dr Zbigniew Wieczorek, w drugim rzędzie z tyłu: mgr Litvova Lucia i Ukropova Silvie z Uniwersytetu Mateja Bela w Bańskiej Bystrzycy, dr Said Edaich (z Maroka) obecnie pracownik naukowy Politechniki Opolskiej, doc. dr Sophia Gotselyuk z Uniwersytetu Zarządzania w Moskwie, mgr Yingnan Sun z Instytutu Konfucjusza w Opolu, mgr H. Kretek. W pierwszym rzędzie: dr Oksana Leszczyńska – tłumacz z Instytutu Neofilologii PWSZ, dr inż. Kmecova Jaroslawa z VŠZaSP z Bratisławy, Prof. dr hab. Daniela Fobelova z Uniwersytetu Mateja Bela w Bańskiej Bystrzycy, Prof. Zhang Fan z Politechniki Pekijskiej, obecnie v-ce dyrektor Instytutu Konfucjusza w Opolu, prof. dr hab. Leszek Karczewski

Opawa i Racibórz: współpraca uczelni przy wsparciu miast w ramach Euroregionu Silesia

Na początku listopada, 6. 11.2012 roku, w gmachu Urzędu Miasta Opawy odbyło się ważne spotkanie, którego celem było omówienie dziedzin możliwej współpracy między Uniwersytetem Śląskim w Opawie i Państwową Wyższą Szkołą Zawodową w Raciborzu oraz możliwości jej finansowania z Funduszu Mikroprojektów w Euroregionie Silesia. Dynamizacja współdziałania naszych uczelni stała się w dużym stopniu możliwa dzięki przychylnemu klimatowi, jaki wokół tej idei stworzył Primator Opawy.



Od lewej: Mirosław Lenk, prof. Michał Szepelawy, mgr inż. Krzysztof Fedyn oraz Daria Kardaczyńska

Stronę czeską w rozmowach reprezentowali: **Doc. RNDr. František Koliba, CSc.**, Prorektor ds. rozwoju, Uniwersytetu Śląskiego w Opawie, **Prof. PhDr. Zdeněk Jirásek, CSc.**, Primator Opawy, **Jana Novotná Galuszková**, Sekretarz, czeska część Euroregionu Silesia. Natomiast w delegacji polskiej znaleźli się: **dr hab. Michał Szepelawy**, prof. nadzw., Rektor Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu, **mgr inż. Krzysztof Fedyn**, Kierownik Działu Promocji i Współpracy z Zagranicą Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu, **Mirosław Lenk**, Prezydent Raciborza, **Daria Kardaczyńska**, Dyrektor polskiej części Euroregionu Silesia.

Spotkanie odbyło się w nawiązaniu do umowy o współpracy zawartej pomiędzy uczelniami w lipcu 2012 roku.

Wspieranie współpracy transgranicznej szkół jest jednym z priorytetów Euroregionu Silesia. W Biuletynie Euroregionu Silesia z sierpnia 2012 roku przedstawionych jest kilka danych statystycznych dotyczących projektów realizowanych przez szkoły, dofinansowanych z Funduszu Mikroprojektu na przestrzeni ostatnich czterech lat.

Z przedstawionych danych statystycznych wynika, że najmniej jest właśnie projektów uczelni wyższych, chociaż na terenie Euroregionu Silesia

funkcjonuje ich kilka. Jako przykład dobrej praktyki można wymienić szeroko zakrojone przedsięwzięcia transgraniczne Wyższej Szkoły Górniczej – Uniwersytetu Technicznego w Ostrawie, która w maksymalnym możliwym stopniu korzysta ze środków Programu Operacyjnego Współpracy Transgranicznej Republika Czeska – Rzeczpospolita Polska. Tylko w ostatnim naborze "dużych" projektów, to znaczy projektów o wartości dofinansowania powyżej 30 tysięcy EUR, który zakończono we wrześniu 2012 roku, uczelnia ta jest partnerem w siedmiu projektach o łącznej wartości wnioskowanego dofinansowania ponad 2 miliony EUR. W ostatnim czasie uczelnia składa także "małe" projekty do Funduszu Mikroprojektów, tj. projekty o dofinansowaniu nieprzekraczającym 30 tysięcy EUR.

Obecnie w ramach Programu Operacyjnego Współpracy Transgranicznej RCz-RP nie przewiduje się już kolejnego naboru "dużych" projektów, do dyspozycji są jednak wystarczające środki finansowe w Funduszu Mikroprojektów w Euroregionie Silesia, przeznaczane na "małe" projekty (po stronie czeskiej 785 tysięcy EUR, po stronie polskiej 799 tysięcy EUR). Przedstawicielki Euroregionu przedstawiły terminy ustalone w ramach Funduszu Mikroprojektów na rok 2013. Terminy składania projektów po obu stronach granicy będą następujące: 25.03.2013 r. oraz 16.09.2013 r.

Na Uniwersytecie Śląskim funkcjonuje Centrum Zarządzania Projektami, które podlega prorektorowi Kolibie. Strona polska poprosiła o kontakt z tą jednostką.

Prorektor Uniwersytetu Śląskiego w Opawie przedstawił krótko powody, dla których uniwersytet do tej pory tylko w minimalnym stopniu korzystał ze środków Programu Operacyjnego Współpracy Terytorialnej RCz-RP. Główną przyczyną jest obowiązek prefinansowania projektów oraz udział dofinansowania, z POWT RCz-RP – 85%, natomiast w ramach innych programów, z których może korzystać uczelnia wynosi on 100%. Z tego powodu uniwersytet do tej pory skupiał się na programach oferujących bardziej korzystne warunki (np. Program Operacyjny Edukacja na Rzecz Konkurencyjności).

Rektor PWSZ prof. Michał Szepelawy przedstawił proponowane działania w zakresie współpracy transgranicznej obu uczelni. Są to:

- konferencje dla młodych pracowników naukowych,
- staże naukowe/wymienne pracowników uczelni,
- współpraca w dziedzinie historii – PWSZ wprawdzie nie ma obecnie kierunku studiów o profilu historycznym, ale byłoby zainteresowani wykładami historycznymi także dla szerszej opinii publicznej, np. wykładami p. Z. Jiráska opartymi na formule „Złoty wykład”,
- organizacja juwenaliów,
- projekty sportowe – jako przykład podano projekt "Sport ku radości", będący projektem skierowanym do dzieci niepełnosprawnych.

Prorektor Uniwersytetu Śląskiego Doc. RNDr. František Koliba również przedstawił proponowane działania w zakresie współpracy transgranicznej obu uczelni. Są to:

- konferencje, staże – co jest zgodne się z propozycją strony polskiej,
- wspólne wydawnictwa oraz cykle wykładów,
- wspólne warsztaty,
- dziedzina e-learningu.

Poszczególne przedstawione propozycje podsumowano w następujący sposób:

- w odróżnieniu od PWSZ na Uniwersytecie Śląskim nie ma kierunku wychowanie fizyczne, dlatego też projekty sportowe nie będą prawdopodobnie stanowiły priorytetowego obszaru współpracy,

- juwenalia w Opawie wprawdzie się odbywają, ale nie jest to raczej tak duża impreza jak w Raciborzu, w Opawie odbywa się to raczej w formie kilkudniowego programu kulturalnego i zabawy studentów,
- wspólne konferencje powinny mieć węższy zakres – np. dziedzina studiów europejskich.

Przedstawicielki Euroregionu Silesia przedstawiły propozycje współpracy z uczelniami w następującej formie:

- zaproponowano organizację warsztatów dla potencjalnych realizatorów wspólnych polsko-czeskich projektów w obu uczelniach. Przedstawiciele obu uczelni otwarcie przyjęli przedstawioną propozycję. Termin warsztatów każda uczelnia uzgodni z przedstawicielem właściwej strony Euroregionu;
- zaproszono przedstawicieli uczelni na konferencję pn. "Możliwości i ograniczenia polsko-czeskiej współpracy transgranicznej", która odbyła się 29.11.2012 r. w Ostrawie w ramach projektu „EUREGIO PL-CZ” realizowanego przez euroregiony na polsko-czeskiej granicy. [Informację o tej konferencji umieścimy w styczniowym numerze „Eunomii” – red.];
- zaproponowano możliwość zorganizowania konferencji nt. historii Opawy, która jest już stałą konferencją organizowaną przez Uniwersytet Śląski i Macierz Śląską z Opawy. Konferencja w 2013 roku mogłaby mieć podtytuł "Opawa – miasto na granicy" i tym samym czesko-polski charakter. Przedsięwzięcie mogłoby być finansowane ze środków Funduszu Mikroprojektów. Wnioskodawcą projektu mogłoby być Miasto Opawa, natomiast polskimi partnerami: Miasto Racibórz i PWSZ. Kolejnymi partnerami byłyby: Uniwersytet Śląski i Macierz Śląska. Uczestnicy spotkania pozytywnie przyjęli przedstawioną propozycję. Prezydent Raciborza zaproponował jedynie, aby podtytuł konferencji rozszerzyć o „Racibórz” tj. "Opawa-Racibórz – miasta na granicy";
- zaproponowano współpracę obu sekretariatów Euroregionu ze studentami
- w trakcie przygotowywania przez nich prac dyplomowych dotyczących współpracy transgranicznej, programów unijnych, euroregionów itp. Chociaż taka współpraca ze studentami wielu uczelni trwa już od wielu lat, współpraca ze studentami Uniwersytetu Śląskiego i PWSZ jest do tej pory bardzo ograniczona.

mgr inż. Krzysztof Fedyn



Stronę czeską reprezentowali (od lewej): Jana Novotná Galuszková, Prof. PhDr. Zdeněk Jirásek, CSc oraz Doc. RNDr. František Koliba, CSc

Polskie Towarzystwo Pedagogiczne Oddział w Raciborzu Dziecko wobec przemian cywilizacyjnych

dr Ludmiła Nowacka

Dzisiejsze czasy charakteryzują się dużym tempem życia. Wszystkich nas, niezależnie od wieku, wykształcenia czy wykonywanej pracy, nieustannie, codziennie dotykają przemiany społeczne, gospodarcze, ekonomiczne. Ogromny rozwój myśli technologicznej, informatyzacja coraz to nowych dziedzin życia – to tylko niektóre wyznaczniki obecnego stulecia. VII Raciborskie Seminarium Pedagogiczne, zorganizowane przez Polskie Towarzystwo Pedagogiczne Oddział w Raciborzu, podjęło wyzwanie polegające na bliższym przyjrzeniu się zagadnieniom przemian cywilizacyjnych w obszarze związanym z dzieckiem.

Odbyło się ono w dniach 10-11 października 2012 roku. Honorowy patronat nad tym ważnym wydarzeniem objął Prezydent Raciborza **Mirosław Lenk**, natomiast patronat naukowy Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa i Jej Rektor **prof. Michał Szepelaw**. Dużą pomoc w organizacji seminarium zaoferował Wydział Spraw Społecznych Urzędu Miasta w Raciborzu.

Organizatorzy skupili się na tym, aby seminarium zainteresowało jak najszerszy krąg odbiorców, dlatego pierwszy jego dzień odbywał się w Domu Kultury „Strzecha” w godzinach popołudniowych. Tematyka obrad skierowana była do nauczycieli, pedagogów, pracowników naukowych, a także rodziców dzieci i uczniów.

„Strzecha” to miejsce powszechnie znane, często odwiedzane. Odbywa się w nim szereg zajęć popołudniowych dla dzieci i młodzieży. Ponadto miejsce to zapewniło rodzicom prywatność, czy wręcz anonimowość. Atutem było także to, że rodzice na czas uczestnictwa w prelekcjach seminaryjnych mogli zostawić swoje dzieci pod opieką wykwalifikowanych instruktorów, którzy oferowali ciekawe zajęcia. Zaproszenia objęły rodziców i opiekunów prawnych wszystkich miejskich placówek, począwszy od żłobka, poprzez przedszkola, szkoły podstawowe, gimnazja, a nawet szkoły ponadgimnazjalne. Ponadto pedagodzy szkolni wytypowali grono rodziców, którzy powinni być zainteresowani tego typu ofertą pedagogiczną z powodu wychowawczych lub dydaktycznych problemów swoich dzieci.

Gości powitała, a następnie pełniła funkcję moderatora seminarium zastępca prezydenta Raciborza **dr Ludmiła Nowacka**, prezes Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego o/ Racibórz. Seminarium rozpoczęły przedstawicielki Fundacji ABC XXI – Cała Polska czyta dzieciom, które propagują czytelnictwo w ramach powszechnie znanej kampanii społecznej pod takim właśnie hasłem. Program w swoich założeniach ma sprzyjać osiągnięciu rezultatów takich m.in., jak: doskonalenie umiejętności językowych, wzrost zrozumienia tekstów i poleceń, rozwijanie pamięci i wyobraźni, poprawienie poziomu wypowiedzi ustnych i pisemnych, rozwój inteligencji emocjonalnej. Misją Fundacji jest wspieranie rozwoju intelektualnego i moralnego dzieci i młodzieży, propagowanie wiedzy z zakresu mądrego wychowania (w tym m.in. roli czytania) i potrzeby nauczania oraz wpajania wartości.

Założycielka i prezes Fundacji ABC XXI – Cała Polska czyta dzieciom, **Irena Koźmińska**, wygłosiła ciekawą prelekcję pt. „Mądre wychowanie – poszukiwanie równowagi pomiędzy ewolucją i cywilizacją”, zaś członek zarządu i dyrektor programowy Fundacji, **Elżbieta Olszewska**, omówiła temat „Praktykowanie wartości jako warunek mądrego i dobrego życia”

Drugi dzień seminarium odbył się 11 października w salach Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej przy ulicy Słowackiego. Ta część konferencji składała się z dwóch modułów: części praktycznej, w której dyrektorzy, pedagodzy, kuratorzy prezentowali swój warsztat, eksponując metody, formy i efekty pracy z uczniem o specjalnych potrzebach edukacyjnych oraz części teoretycznej, polegającej na zaprezentowaniu przez pracowników naukowych ich sposobów widzenia edukacji i współczesnego systemu szkolnego.

Spotkanie rozpoczęła ciekawą prelekcją pt. „Dotykaj mnie mamol!” dyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Raciborzu, **Danuta Hryniewicz**, w której m.in. wskazała, jak ważnym czynnikiem w procesie

wzrastania, w rozwoju emocjonalnym i fizycznym dziecka jest dotyk, dający poczucie bezpieczeństwa, akceptacji, ciepła, miłości.

Dyrektorzy placówek oświatowych i pedagodzy, w których funkcjonują oddziały integracyjne, edukacja włączająca, oddziały specjalne, przedstawili funkcjonowanie placówki w kontekście uczniów o specjalnych potrzebach edukacyjnych. Prezentacji takich dokonali: **Jarosława Kolorz** ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Raciborzu, **Krzysztof Chrupajło** z Gimnazjum nr 2 w Raciborzu i **Róża Burek** z Przedszkola nr 24 w Raciborzu.

Kolejną prelegentką była **Halina Sacha**, dyrektor Ośrodka Pomocy Społecznej w Raciborzu, która zaprezentowała temat „Meandry i mity w pieczy zastępczej”.

Ciekawym tematem „Pedagogika ulicy jako skuteczny sposób dotarcia do młodzieży zagrożonej oraz pracy wychowawczej wobec nich” zainteresował słuchaczy **Adam Reszka**, prezes Stowarzyszenia „Pomocna Dłoń”, kurator Sądu Rejonowego w Raciborzu

Jak bardzo istotna jest rola czytania od najmłodszych lat wskazywała **Marzena Mróz**, kierownik Oddziału dla Dzieci Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Pedagogicznej w Raciborzu, omawiając temat „Biblioteka miejscem rozwoju zainteresowań i osobowości”.

Józefa Kielak, zastępca dyrektora Szkoły Podstawowej nr 1, pedagog-terapeuta, wygłosiła wykład pt. „Dziecko ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi na podstawie doświadczeń w SP nr 1 z Oddziałami Integracyjnymi w Raciborzu.”

Prof. Gabriela Kapica w sposób niezwykle interesujący zajęła się tematem pt. „Edukacja do kreatywności – nowe wyzwania cywilizacyjne a rzeczywistość”, natomiast dr Gabriela Kryk podjęła zagadnienie „Wczesna edukacja – Syndrom Nieadekwatnych Osiągnięć Szkolnych”. Z kolei **dr Jolanta Gabzdyl** wygłosiła referat pt. „Pytania w edukacji dziecka”.

W wypowiedziach zaakcentowano, że szkoła dostarcza dużo wiedzy, mniej koncentruje się nad kształtowaniem umiejętności, na pracy w zespole, budowaniu postaw kreatywnych i priorytetów. Podkreślono, że niezbędna jest współpraca w tym zakresie szeregu lokalnych podmiotów, m.in. placówek oświatowych, stowarzyszeń, fundacji, instytucji kultury, organizacji sportowych. Nie należy oczywiście pod tym względem zapominać o Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Raciborzu.

Podsumowanie konferencji sprzyjało sformułowaniu pewnych wniosków, m.in. wskazano, jak ważna jest współpraca pedagogów, wychowawców, placówek oświatowych z rodzicami, opiekunami prawnymi uczniów i dzieci. Kluczową rolę w tym procesie odgrywa pedagogizacja rodziców. Należy budować wspólne normy i zasady, ze wskazaniem na wartości integracji w rodzinie, czy też więzów międzypokoleniowych. Bardzo ważna w procesie wzrastania, rozwoju emocjonalnego i fizycznego dziecka jest komunikacja pomiędzy dorosłymi a dziećmi, która buduje poczucie własnej wartości, zwiększa zdolność refleksji i krytycznego myślenia, stwarza większą gotowość do nauki.

Kolejny wniosek mówił o tym, iż wzrasta liczba dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi, dlatego też niezbędne jest dostosowanie lokalnej bazy, metod i form pracy z dzieckiem, a także tworzenie form wsparcia. Szczególną uwagę należy poświęcić uczniom zdolnym.

Instytut Studiów Edukacyjnych

U naszych Partnerów w Moszczance TO BYŁ ROK... wytężonej pracy

prof. Gabriela Kapica

Takimi słowami Pani Dyrektor Zespołu Szkolno – Przedszkolnego z Moszczanki mgr Marzena Kędra określiła rok szkolny 2011/2012 w swojej placówce.

Prześledźmy zatem kolejno wszystkie przedsięwzięcia, wydarzenia, sukcesy uczniów oraz zdobyte przez Szkołę nagrody i wyróżnienia. Warto dokonać takiego przeglądu, by przekonać się, że w zwykłej, publicznej placówce można realizować koncepcję kształcenia i wychowania inspirowaną ideami pedagogiki Celestyna Freineta, kłaść nacisk na pracę wychowawczą i wcale nie zaniedbać nauczania.

Główne, wiodące akcenty minionego roku szkolnego to realizacja zaprogramowanych miesięcznych tematów przewodnich: *Prezydencja Polski w Unii Europejskiej; Troska o życie i zdrowie zwierząt domowych; Tajemnice*

dot. uczenia się do Centrum Nauki *Kopernik* w Warszawie, do Wrocławia i do Głogówka.

Na szczególną uwagę zasługuje kreatywność dzieci i nauczycieli, wyrażająca się w różnorodnych działaniach. Było to, dla przykładu, następujące przedsięwzięcia: *Kiszenie kapusty, Watra szkolna dla mieszkańców Moszczanki, Chiny w Moszczance* - warsztaty prowadzone przez studentki z Chin. W maju odbyło się ogólnoszkolne świętowanie Dnia Flagi Narodowej pod hasłem *Patriotyzm – uczyć czy praktykować?* Dzieci realizowały również projekt opracowany przez rodziców pn. *Leśne wrota wiedzy*. Dwoch naszych uczniów było studentami Politechniki Opolskiej.



Foto: archiwum Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Moszczance

Bożego Narodzenia; Białe szaleństwo; Szkolny Pitagoras nad Złotym Potokiem; Maraton twórczej ekspresji; Zdrowie i uroda; Moja rodzina – najważniejsze osoby w moim życiu; Czar świętojańskiej nocy – Sobótka w Moszczance.

Kontynuowano realizację programu Comeniusa pn. *Uczenie się przez całe życie*. Ponadto w ramach podjętych działań dzieci pracowały nad *Muzycznym portfolio, Smakowały Comeniusa*, układały piosenki, gry oraz uczestniczyły w trzech bezpłatnych wycieczkach finansowanych z projektu

Niezwykle atrakcyjną imprezą okazała się Spartakiada Szkół Wiejskich, w której wzięło udział 48 dzieci. Swą działalność kontynuował *Klub Dobrego Anioła*, którego członkowie – jak co roku - odwiedzali osoby starsze, pomagali im w codziennych czynnościach. Jak zwykle uczniowie świętowali najważniejsze rocznice narodowe, odwiedzali muzea, kina i teatry. I - jak stwierdziła Pani Dyrektor - *cieszyliśmy się codziennymi radościami, godziliśmy zwaśnionych, pocieszaliśmy strapiionych.*

W październiku 2011 roku Szkoła gościła nauczycieli z całej Polski w ramach ogólnopolskiej konferencji freinetowców nt. *Moim laboratorium jest dziecko*. Natomiast w maju br. 98 studentów III roku edukacji elementarnej z językiem obcym z raciborskiej PWSZ odbywało swą praktykę pedagogiczną o charakterze obserwacyjnym.

Niewątpliwym sukcesem było ponadto wydanie książki pt. *Włączanie rodziców w edukację dzieci*

Najwięcej radości dyrekcji i nauczycielom dostarczyli przede wszystkim uczniowie – szóstoklasiści, którzy na sprawdzianie końcowym uzyskali wynik plasujący ich powyżej średniej punktów zdobytych przez uczniów w gminie, w powiecie, w województwie, a nawet w kraju. Cieszy najbardziej to, że tegoroczni absolwenci należeli do tego rocznika uczniów, którzy doświadczyli, czyli praktycznie zweryfikowali wszystkie kierunki działań zawarte w autorskiej koncepcji organizacyjnej i metodycznej pn. *Nowoczesna edukacja – szkoła w działaniu*, które legły u podstaw działalności tej Szkoły.

Mimo tych sukcesów dydaktycznych dyrekcja i grono pedagogiczne nie zamierzają ustawać w działaniach nad podnoszeniem jakości kształcenia.

- Nadal uważam, że naszą powinnością jest dokładać wszelkich starań i wciąż zastanawiać się nad tym jak zmieniać pracę w szkole, żeby wyniki były lepsze, a uczniowie szczęśliwsi – oświadczyła Pani Dyrektor.

Znaczące okazały się być także indywidualne sukcesy wielu uczniów utalentowanych, uczących się z pasją. Takie właśnie jednostki szczególnie stara się dostrzegać Szkoła i wspierać ich rozwój. W ubiegłym roku szkolnym do wyróżniających się uczniów należał do nich **Michał Górski** z klasy VI, zdobywca tytułu laureata X Wojewódzkiego Konkursu Przyrodniczego, zdobywca I miejsca w XV Małej Olimpiadzie Ekologicznej oraz wyróżnień w wielu innych konkursach.

Podobnym sukcesem było osiągnięcie etapu finałowego w Wojewódzkim Konkursie Polonistycznym przez **Julię Cieślę** z klasy V oraz zajęcie II miejsca w XV Małej Olimpiadzie Ekologicznej. Julka została również finalistką Wojewódzkiego Konkursu Technologii Informatycznej, zdobyła jeszcze wiele innych nagród.

Mateusz Sękarski z klasy VI otrzymał tytuł finalisty w Wojewódzkim Konkursie Technologii Informatycznej, a **Paweł Kossowski - Skop** z kl. V jest zdobywcą na szczeblu wojewódzkim I miejsca w ogólnopolskim konkursie historycznym nt. *Marszałek Józef Piłsudski*.

Z kolei **Benedykt Pustelniak** zwyciężył w wojewódzkim etapie Mini Olimpiady Wiedzy Przyrodniczej.

Konsekwencja w działaniu przyniosła owoce również w dziedzinie

sportu. Spośród wszystkich osiągnięć w tym zakresie jako najważniejsze należy wymienić VI miejsce **Nikoli Maszalerz** na szczeblu wojewódzkim w pchnięciu kulą.

Ważnym elementem wspierania i rozwijania zdolności dzieci było ich liczne uczestnictwo w zajęciach pozalekcyjnych dostosowanych do ich zainteresowań oraz predyspozycji. W minionym roku szkolnym takich propozycji było aż 29!

Podsumowując dokonania naszych Partnerów z Moszczanki nie można pominąć znaczących nagród, które zdobyli w ubiegłym roku szkolnym. Są to:

- tytuł Krajowego Laureata przyznany przez Kapitułę Ministra Edukacji Narodowej w konkursie pn. *Mam 6 lat*;
- wyróżnienie w ogólnopolskim konkursie MEN pn. *Otwarta szkoła*;
- I nagroda dla nauczyciela matematyki T. Wójtowicza w ogólnopolskim konkursie MEN na modelowy program nauczania matematyki.

Osobne słowa uznania należą się Pani Dyrektor **mgr Marzenie Kędrze** za zdobycie I nagrody w ogólnopolskim konkursie MEN na modelowy program kształcenia na szczeblu edukacji wczesnoszkolnej.

Do Jej osobistych sukcesów należy ponadto zaliczyć uzyskanie **honorowego tytułu profesora oświaty**, zaś ukoronowaniem wszelkich wysiłków stało się przyznanie Jej w tegorocznej edycji tytułu **Nauczyciela Roku 2012** (o czym pisaliśmy już w poprzednim numerze „Eunomii”). To pierwszy taki tytuł przyznany nauczycielce reprezentującej szczebel edukacji wczesnoszkolnej.

Naszym Partnerom serdecznie gratulujemy wszystkich sukcesów! A w nowym roku szkolnym Dyrekcji, Gronu Pedagogicznemu oraz całej społeczności szkolnej życzymy dalszych, tak znaczących osiągnięć!

Pani Dyrektor **mgr Marzena Kędra**, podsumowując całokształt działalności swej placówki, dodała:

Działania, które podejmujemy na różnych płaszczyznach są świadomym wyborem, podyktowanym rzetelną wiedzą pedagogiczną, a także wiernością przyjętemu systemowi wartości, którego miejsce we współczesnych szkołach powszechnie zajmują coraz częściej procedury i technologie.

Wszyscy oczekują, i słusznie, wciąż tego samego ciepła, komfortu, tolerancji. Czynnikiem, który dodaje skrzydeł każdemu nauczycielowi, jest nieustająca gotowość do współpracy oferowana ze strony rodziców.

Chcemy, by nasza Szkoła stawała się coraz nowocześniejsza, coraz bardziej przyjazna i skuteczna. Skuteczna, to znaczy zapewniająca możliwie najlepsze efekty, osiągnięte przez każde dziecko na miarę jego osobistych zdolności, możliwości i talentów.

Praktyka obserwacyjna w murach Szkoły w Moszczance to dla studentów III roku edukacji elementarnej znaczące przeżycie. Stykają się bowiem z odmienną od znanej im organizacją pracy dydaktyczną – wychowawczą przesiąkniętą w skroś dziecięcą kreatywnością, przebiegającą w atmosferze przyjaznej dziecku.

Wybraliśmy garść refleksji, jakimi

podzieliły się studentki po wizycie w murach tej Szkoły.

Pobyt w Szkole Podstawowej w Moszczance przeniósł mnie w inny wymiar kształcenia. Przyzwyczajona do tradycyjnych metod pracy na zajęciach, utartych schematów, do uczniów otoczonych książkami i podręcznikami, byłam pozytywnie zaskoczona, że bez tego dzieci też mogą osiągać dobre wyniki w nauce. Autorski program nauczania oparty na pedagogice Celestyna Freineta realizowany w szkole bazuje na aktywności własnej uczniów oraz ich twórczym myśleniu. Indywidualne podejście do ucznia oraz innowacje pedagogiczne sprzyjają ich wielostronnemu rozwojowi.

Podczas obserwowanych przez nas zajęć mogliśmy prześledzić poczynania dzieci oraz ich codzienną „wyprawę” po wiedzę. Panowała na nich miła i partnerska atmosfera. Łączone stoliki sprzyjały pracy w grupach. Widać było ich pełne zaangażowanie w to, co robią, wzajemny szacunek i współpracę. Nie było miejsca na zazdrość czy rywalizację. Dzieci odznaczały się pomysłowością podczas wykonywania zadań. Zdarzyło się nawet, iż sami spontanicznie stawiali



sobie nowe zadania, nieplanowane przez nauczyciela. Były one przejawem ich kreatywności i pomysłowości.

Zainteresowało nas prowadzenie przez każde dziecko tzw. Księgi życia, w której umieszczane są prace wykonane podczas zajęć, m.in. opowiadania, wierszyki (jako swobodne teksty), listy, prace plastyczne, kartki z wakacji. Jest to wspaniała pamiętka, umożliwiająca mu śledzenie oraz ocenę swoich własnych postępów.

Obserwując uczniów widziałam ich pełne zainteresowanie zajęciami, chęć uczestniczenia i pokazania swoich umiejętności. To było dla mnie coś innego.

W pamięci mam bowiem „sztywne lekcje”, podczas których wyznacznikiem wszystkiego był podręcznik oraz zeszyt ćwiczeń, a w nich nie zawsze ciekawe treści. Jednostajny, monotony tok zajęć, przewidywalne kolejne zadania demotywujące do twórczego wysiłku...

Szkoła w Moszczance postawiła na dzieci, na ich rozwój poprzez nowatorskie metody kształcenia. Tu nie ma czasu na nudę. Ogólna idea prowadzenia toku nauki w takiej postaci ma bardzo wiele korzyści. Wymaga jednak wielkiego zaangażowania ze strony nauczycieli, jak i ich chęci do samokształcenia oraz poświęcania się dla dobra dziecka. Niestety, nie wszystkich na to stać.

Porównując jednak tradycyjne nauczanie z nauczaniem prowadzonym w Szkole Podstawowej w Moszczance nie można negować pracy w „normalnych” placówkach. Prawdą jest, że dużo zależy od zaplecza dydaktycznego i materialnego danej szkoły, dzięki któremu możliwa jest skuteczniejsza realizacja programu kształcenia. Jednak nie możemy zapomnieć o znaczącej roli nauczyciela i o sposobie, w jaki poprowadzi zajęcia. Z podręcznikiem, czy bez - ważne, że z wyobraźnią!

Dorota Kurzelewska

Szkoła Podstawowa w Moszczance to placówka, która działa na zasadach zgodnych z poglądami znanego i uznanego pedagoga C. Freineta. Z pozoru nie różni się ona niczym od innych podobnych placówek funkcjonujących na terenie naszego kraju. Jednak pobyt na zajęciach w klasie III uświadomił nam, że są one tu prowadzone w zupełnie inny sposób niż w szkole tradycyjnej. Pierwszą różnicą jest brak podręczników, co sprawia, że to uczniowie byli stroną bardziej aktywną, a nie sam nauczyciel. Warto wspomnieć, że często stosowaną formą była praca zespołowa, która uczy dzieci współpracy oraz współodpowiedzialności za osiągnięcie efektów.

Wspaniałą pamiętkę stanowi z pewnością prowadzenie przez dzieci tzw. „księgi życia”. Wklejane są do niej najciekawsze, zdaniem samego dziecka prace, mogą to być m.in. listy, opowiadania, prace plastyczne czy techniczne. Zafascynowała nas mnogość imprez, projektów, ciekawych przedsięwzięć, jak np. festyny, wydarzenia sportowe, kulturalne, regionalne, czy związane z tra-

dycyjnymi obrzędami, np. wspólne kiszzenie kapusty, kiermasze organizowane według pomysłu samych uczniów, czy wspólnie z rodzicami.

Podczas pobytu w tej Szkole odniosłam wrażenie, że nauczyciele, pracownicy szkoły oraz uczniowie tworzą jedną, wielką, zgraną rodzinę. Atmosfera panująca w szkole jest miła, ciepła i przyjacielska. Dyrekcja oraz nauczyciele dbają o to, aby dzieci czuły się w szkole dobrze i bezpiecznie. Zajęcia prowadzone są w sposób ciekawy i atrakcyjny. Brak podręczników nie wpływa na niższy poziom wiedzy posiadanej przez dzieci. Wręcz przeciwnie, uczniowie osiągają dobre wyniki w ogólnokrajowych wiedzy. Rezygnacja z podręczników wymaga z kolei kreatywności, zaangażowania oraz większego nakładu pracy ze strony nauczycieli. W czasie wizyty w Szkole dało się jednak odczuć, że nauczyciele w niej zatrudnieni są oddani swej pracy, kochają dzieci i co więcej, starają się wspierać rozwój indywidualnych pasji oraz zainteresowań swoich uczniów.

Myszę, że powinniśmy stworzyć w naszym kraju więcej szkół podobnych do tej działającej w Moszczance, ponieważ nauka w takiej placówce nie jest dla dzieci jedynie obowiązkiem, ale przede wszystkim wielką przygodą. Uczniowie mają okazję chłonąć wiedzę „całym sobą”. Nauka kojarzy im się z radością odkrywania różnych, często zaskakujących zjawisk i tajemnic. Każde zajęcia wypełnione są nowymi, ciekawymi doświadczeniami oraz zadaniami i bynajmniej nie stanowią monotonnego ciągu czynności, co często ma miejsce w szkole tradycyjnej.

Magdalena Piechaczek

władz TG "Sokół", Raciborzanie nagrodzeni „Filarem Ziemi Raciborskiej”, lokalni przedsiębiorcy, sportowcy, działacze - wymieniać można by było jeszcze długo. Na uroczystość przyjechali najznamienitsi goście wśród, których była m.in. Renata Mauer-Róžańska złota medalistka Igrzysk Olimpijskich wiceprezes Regionalnej Rady Olimpijskiej we Wrocławiu. Po wprowadzeniu pocztów sztandarowych przez mjr Włodzimierza Wowę Brodeckiego z Krakowa i odśpiewaniu hymnu narodowego głos zabrała, witając wszystkich zgromadzonych, dyrektor Agencji Promocji Ziemi Raciborskiej i Wspierania Przedsiębiorczości na Zamku Piastowskim Grażyna Wójcik. Następnie przyszła kolej na Starostę Powiatu Raciborskiego Adama Hajduka, honorowego patrona uroczystości, prezesa Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Raciborzu, Wojciecha Nazarko, posła na Sejm RP Henryka Siedlaczka, Prezydenta Raciborza Mirosława Lenka, Wójta Gminy Krzyżanowice Grzegorza Utrackiego.

Ideę przyświecającą spotkaniu zaczerpnięto z wiersza ks. Jana Twardowskiego: „Śpieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą”. Uroczystość stała się okazją do przypomnienia historii dziejów raciborskiego „Sokoła” i osób szczególnie dla niego zasłużonych. Pokazały się zdjęcia nieżyjących działaczy „Sokoła”: Apolonii Fojcik, Karola Burka, Józefa Jurczyka, Michała Joško, Maksymiliana Bugłę, Franciszka Witkowskiego, Zbigniewa Wójcika, Stanisława Jareckiego, Henryka Delonga. Nieżyjących trenerów: Ernesta Starzyńskiego / zapasy /, Jerzego Fogla / gimnastyka /, Mariana Teodorowicza / podnoszenie ciężarów /, Wiktora Zarzyckiego / zapasy /, Andrzeja Sylwestrowicza / pływanie /, Władysława Mitrofanowa / pływanie / i Piotra Starzyńskiego / zapasy /. Nieżyjące osoby uczczono minutą ciszy, pochylając sztandary w asyście wojskowej.

Następnie, przy dźwiękach "We are the Champions" i odpowiednio dobranego podkładu muzycznego, zaprezentowano wszystkich pochodzących z ziemi raciborskiej olimpijczyków, medalistów mistrzostw świata i Europy: Ericha Stoscheka, Teodora Zacyka, Annę Wojtaszek, Huberta Kostkę, Aleksandra Zajączkowskiego, Franciszka Kampika, Leszka Olszewskiego, Ryszarda Wolnego, Krzysztofa Zwolińskiego, Danutę Bułkowską, Arkadiusza Skrzypaszkę, Bogdanę Zychowiczę, Leszka Górskiego, Dariusza Wolnego, Małgorzatę Kiermasz-Różycką, Zbigniewa Januszkiewicza, Krzysztofa Mehlicha, Magdalenę Szuter-Kupiec, Artura Nogę, Michała Rokickiego, Darię Bijak i Justynę Świętą. Po olimpijczykach przedstawiono medalistów mistrzostw Europy i świata. Prezentację zakończył hymn raciborskiego „Sokoła” ze słowami Dariusza Kampki „Biało - Czerwoni w jedności Polska” – w wykonaniu raciborzanki Zuzanny Szreder, zwyciężczyni konkursu PKOl. O każdej z tych osób mówił pokrótce Wojciech Nazarko, wymieniając zasługi i wspominając o więziach, które łączyły klub i jego z wieloma z nich.

Wszystkim wymienionym działaczom związanym z historią "Sokoła" i sportowcom, również nieobecny lub zmarłym, przyznano honorowe wyróżnienia. Ministerstwo Sportu i Turystyki przyznało złote odznaki „Za-

służony Działacz Kultury Fizycznej” Edwardowi Zychmie i Aleksandrowi Pordzikowi. Polski Komitet Olimpijski przyznał medale „Za zasługi dla Polskiego Ruchu Olimpijskiego”. Otrzymali je: Zespół Szkół Mistrzostwa Sportowego im Janusza Kusocińskiego w Raciborzu – złoty, Międzyszkolny Ośrodek Sportowy w Raciborzu – srebrny oraz indywidualnie Piotr Leks – złoty, Józef Dradrach, Jerzy Szczygielski, Piotr Kielar – srebrne, Maria Kornek Żabińska, Ewa Lewandowska, Maria Wieloch, Elżbieta Woźniak, Waldemar Kilian, Leszek Olszewski, Marcin Hańdziuk – brązowe. Rada Odrodzonego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” wyróżniła Wojciecha Nazarko „Krzyżem Legii Honorowej Sokolstwa Polskiego”, Zbigniewa Ciszka „Brązowym Znakiem Sokoła”, Teresę Okaj, Elżbietę Woźniak, Edmunda Pazarukę, Alfreda Nowaka, Jerzego Rudzkiego i Józefa Dradracha medalami „Za Zasługi Dla Sokolstwa Polskiego”. Śląski Szkolny Związek Sportowy wyróżnił medalami „Zasłużony Dla Sportu Szkolnego Województwa Śląskiego”; Klub Olimpijczyka i Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, Międzyszkolny Ośrodek Sportowy w Raciborzu, Artura Nogę, Barbarę Kotowską, Katarzynę Dulian, Irenę Nogę i Ewę Lewandowską. Wiele medali, pamiątek i tytułów otrzymał Wojciech Nazarko, m. in. przyznany przez Radę Powiatu Raciborskiego tytuł "Zasłużony dla Ziemi Raciborskiej". Pamiątkowe medale XXV-lecia powędrowały również do niemalże wszystkich zaproszonych na uroczystość honorowych gości, wielu z nich, jak np. Renata Mauer-Róžańska, Elżbieta Kwiatkowska czy Zenon Licznarski, wychodziło na scenę wielokrotnie. Specjalne wyróżnienia przyznano również obecnym na sali "Sokołom" z Opawy, przedstawicielowi Polonii na Węgrzech, a także przedstawicielom władz Budapesztu, które po powodzi w 1997 roku wspólnie z KO i TG „Sokół” zorganizowały pomoc i gościnę na Węgrzech dla dzieci, których domy zostały dotknięte klęską powodzi. Miłą niespodzianką było wręczenie brązowego medalu Aleksandrowi Pordzikowi przyznanego przez Kapitułę Towarzystwa Olimpijczyków Polskich i PKOl za zajęcie w dziedzinie literatury trzeciego miejsca w konkursie „Sport w Sztuce”. Przed dokonaniem dekoracji młodzież przedstawiła dwa wiersze, które obecni przyjęli oklaskami na stojąco. W imieniu Kapituły dekoracji dokonali: trzynastokrotny olimpijczyk Zbigniew Pacelt i poeta Krzysztof Zuchora. Wszystkich dekoracji dokonywali obecni na sali przedstawiciele organizacji, które przyznały wyróżnienia w towarzystwie sław sportu i zaproszonych gości. Zakończeniem dwudniowej imprezy był program dedykowany uczestnikom jubileuszowych spotkań przygotowany przez utytułowany zespół „Miraż”, w którym wychowały się znane piosenkarki Anna Wyszkonii i Marzena Korzonek, prowadzony przez Elżbietę Biskup z Młodzieżowego Domu Kultury w Raciborzu. Pięknie dobraną i świetnie wykonaną wiązką piosenek młodzi artyści podziękowali uczestnikom spotkania, co spotkało się z dużym aplauzem wypełnionej sali i oklaskami na stojąco. Warto nadmienić że uroczystości w których brało udział około 2000 osób odbywały się pod honorowym patronatem starosty p. Adama Hajduka, prezydenta miasta p. Mirosława Lenka i rektora Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu prof. Michała Szepelawego.

Materiał zebrał i opracował Wojciech Nazarko



Justyna Święty, tegoroczna olimpijka z Londynu, odsłania swoje zdjęcie



Sztandar raciborskiego „Sokoła”



Uczestników spotkania przywitała mgr Zenona Mrozek, Dyrektor Biblioteki PWSZ

Biblioteka PWSZ
Zakład Edukacji Elementarnej Instytutu Studiów Edukacyjnych

Spotkanie ze Starym Doktorem

Dobiega końca rok 2012, ogłoszony przez Sejm RP Rokiem Janusza Korczaka. Z tej okazji 27 listopada 2012 w Bibliotece odbyła się, z udziałem wielu osób, zwłaszcza studentów, pod hasłem „Nie ma dzieci - są ludzie” kameralna wieczornica poświęcona temu wielkiemu Człowiekowi. Jej organizację wzięła na siebie dyrektor Biblioteki mgr Zenona Mrozek oraz mgr Dorota Mucha i pozostali pracownicy Biblioteki.

Spotkanie, które swą obecnością zaszczylicili m.in.: Prorektor PWSZ w Raciborzu **dr Teresa Jemczura**, Kanclerz PWSZ **mgr Cezary Raczek**, dyrektor Instytutu Studiów Edukacyjnych **dr Beata Fedyn**, zastępca dyrektora Instytutu Studiów Edukacyjnych **dr Gabriela Kryk**, **prof. dr hab. Gabriela Kapica**, kierownik Zakładu Edukacji Elementarnej ISE, miało na celu nie tylko przypomnienie ogólnie znanych informacji o autorze „Króla Maciusia I”, ale także, a może przede wszystkim, zaakcentowanie tego, co nie jest składnikiem powszechnej wiedzy na temat działalności pedagogicznej i literackiej Starego Doktora.

Uczestnicy wieczornicy, powitani przez **mgr Zenonę Mrozek**, dyrektor Biblioteki, z wielką uwagą i wzruszeniem wysłuchali programu okolicznościowego w wykonaniu studentek edukacji elementarnej pod opieką **dr Kornelii Solich** oraz obejrzeli fragmenty dokumentu filmowego poświęconego Korczakowi.

Wystąpienie dotyczące różnych aspektów działalności wychowawczej Patrona roku 2012 wygłosiła prof. Gabriela Kapica. Czytelniczki „Eunomii” odnajdą poszerzony tekst tej prelekcji na łamach bieżącej edycji miesięcznika.

Wystawa książek i publikacji – „Janusz Korczak w zbiorach Biblioteki PWSZ” oraz wystawa „Stary Doktor i prawa dziecka” to kolejne formy uczczenia Doktora Korczaka.

Po zakończeniu oficjalnej części jeszcze długo trwały - przy kawie i smacznych ciastkach - „kularowe” rozmowy o Patronie Roku i jego nowatorskich metodach pracy z dziećmi.

Wyrazy wdzięczności kierujemy wobec wszystkich osób, które przyczyniły się do zorganizowania tego jakże potrzebnego wydarzenia.



Interesującą prelekcję na temat Janusza Korczaka wygłosiła prof. Gabriela Kapica



Janusz Korczak

Foto: archiwum PWSZ w Raiborzu

„Jestem człowiekiem, którego niewypowiedzianie obchodzą sprawy wychowawcze...”

prof. Gabriela Kapica

... to dość zaskakujące wyznaczenie Janusza Korczaka, jakże młodego jeszcze człowieka, medyka, okazało się być zapowiedzią jego dalszych życiowych losów, związanych - aż do śmierci - z pracą wychowawczą w sierocińcach i placówkach opiekuńczych, z działalnością pedagogiczną i społeczną oraz literacką. Poświęcił się jej bez reszty, oddając życie sprawom dzieci. Ukochał je, pragnął ich bliskości.

Pisał: *„Gdy mi się życie bardziej da we znaki, gdy mocniej spadnie uderzenie losu – szukam dzieci. Wśród dzieci cierpienie maleje, serce żywiej bić zaczyna – marzenie sływa jak balsam na znużoną duszę”*.

Ogromnie przejęty ideami Nowego Wychowania, głoszonymi na przełomie XIX i XX wieku o konieczności dostosowania treści i metod wychowania do osobowości dziecka, do specyfiki jego myślenia i odczuwania, po ukończeniu medycyny, postanowił poświęcić się studiom pedagogicznym. Usilnie dążył do bezpośrednich kontaktów z dziećmi, bawił się z nimi na podwórkach, zapraszał do swego domu, wyjeżdżał na kolonie letnie jako wychowawca. Empatyczny, z ogromną ciekawością odkrywał zagadki dziecięcego świata oraz sposoby pojmowania otaczającej rzeczywistości przez małego człowieka. Jego pedagogiczne działania znacznie nasiliły się i rozszerzyły, gdy w następnych latach opiekował się sierotami. Interesowało go każde dziecko, każde ważył i mierzył, badał i leczył, bacznie obserwował, głaskał, pocieszał, pomagał marzyć, dodawał odwagi, wiary we własne siły, darzył miłością i szacunkiem. Z każdym rozmawiał, nie poniżał, nie zniewalał, ale też często karcił i dyscyplinował. Zawsze życzliwy, cierpliwy, łagodny, wyrozumiały, tolerancyjny, ale zarazem konsekwentny i wymagający.

Tak właśnie funkcjonowało jego autentyczne pedagogiczne laboratorium!

Niemal wszystkie szczegóły starał się notować, utrwać, gromadzić w ten sposób unikalną dokumentację. Ten ogromny zasób wiedzy empirycznej służył mu do dalszych refleksji i głębokich przemyśleń, do konstruowania pedagogicznej teorii; stanowił także kanwę dla licznych powieści adresowanych do dzieci, dla wygłaszanych gadańek radiowych, czy lektury dla dorosłych. Genialny obserwator, analityk, praktyk i teoretyk – w jednej osobie, do końca wierzył w swą misję i posłannictwo! Wzór CZŁOWIEKA – wiernego swym ideałom oraz dzieciom, którym poświęcił wszystkie swoje siły, całe życie! Sam siebie nazwał *„lekarzem i rzeźbiarzem duszy dziecięcej”*.

Tak oto rodziły się najpiękniejsze Korczakowskie idee wychowawcze oraz przesłania związane z edukacją dziecka, akcentujące nade wszystko jego godność, podmiotowość, obywatelstwo, prawo do wolności, do szacunku, do miłości. Wiele z tych idei wyprzedziło epokę, stawiając Janusza Korczaka w rzędzie najwybitniejszych prekursorów psychologii oraz pedagogiki humanistycznej.

Niech więc w kończącym się Roku poświęconym jego pamięci w naszą świadomość - z szacunku i z podziwu dla męstwa życia oraz bohaterskiej śmierci - głęboko wryje się choć kilka tych najważniejszych, a zarazem najpiękniejszych jego przesłań pedagogicznych. Powinny one stanowić credo, rdzeń wszelkich edukacyjnych poczynań.

Dzieciństwo – czas tworzenia się człowieka

Dzieciństwo – zdaniem Korczaka - to nie mało ważna, marginalna „faza przejściowa” na drodze do dorosłości, do zbudowania w sobie człowieczeństwa. Fazę „bycia dzieckiem” należy uczynić równouprawnioną z wszystkimi następnymi. Jest to bowiem okres w życiu człowieka, który decyduje o całej jego karierze edukacyjnej i życiowej.

„Lata dziecięce są górami, z których rzeka bierze swój początek, rozpęd i kierunek. Jak śmiemy je lekceważyć (...) Dzieciństwo czyni człowieka?”

Powinniśmy zatem wiedzieć, iż :

- do około 8. roku życia rozwój mózgu dziecka dokonuje się w wybuchowym tempie i jest już prawie ukończony;
- od liczby słów, jakie niemowlę słyszy każdego dnia w kontaktach z najbliższymi mu osobami, zależy w przyszłości rozwój jego mowy, racjonalnego, twórczego i elastycznego myślenia oraz ogólnego rozumowania i rozwiązywania problemów;
- do 4. roku życia zdolność przyswajania informacji jest nieźrównana, a pragnienie zdobywania wiedzy – większe niż kiedykolwiek; że w tym wieku dzieci potrafią już logicznie myśleć, opanowują język ojczysty, mogą nauczyć się czytać, pisać, liczyć, a nawet posługiwać się kilkoma językami obcymi; do 6. roku życia kształtuje się aż 33% umiejętności szkolnych 18-latką;
- opanowując umiejętność czytania już w najwcześniejszym dzieciństwie zyskują potężny stymulator swego rozwoju; że *„im wcześniej dziecko czyta, tym więcej ma szansę przeczytać i tym lepiej będzie czytało”*. I że *„tylko dlatego dzieci stają się wybitne, ponieważ nauczyliśmy je czytać w bardzo młodym wieku”* (G. i J. Doman);
- ignorowanie potencjału rozwojowego dzieci, niedostrzeżenie i lekceważenie ich osiągnięć, brak wiary w ich siły powodują, że wchodząc w dorosłe życie wynoszą z dzieciństwa ruinę osobowości;

trzeba potem długich lat heroicznego wysiłku, by odbudować w nich tożsamość i poczucie wartości;

- im więcej w dzieciństwie czułości, zaufania, miłości i akceptacji ze strony najbliższych, tym więcej w dorosłości wiary w siebie, otwartości do ludzi, łatwości w nawiązywaniu kontaktów społecznych.

Stary Doktor podkreślał, iż jednym z najważniejszych czynników decydujących o kształcie osobowości dorosłego człowieka jest jakość przeżywanego dzieciństwa. Swym wychowankom starał się więc stworzyć jak najlepsze warunki życia, nauki i pracy oraz zabawy. Dbał o to, by - mimo sieroctwa – były radosne, by mogły zapomnieć o swym ciężkim losie, wszak niezbywalnym prawem dziecka jest prawo do beztrudnego dzieciństwa. Dom Sierot stanowił dla wychowanków swego rodzaju oazę bezpieczeństwa, namiastkę dzieciństwa, którego nigdy nie zaznały, chronił je przed okrutną rzeczywistością wojenną, w której przyszło im żyć.

Pisał: *„Dziecku potrzebna jest jasność szczęścia i ciepło miłości. Zapewnijcie mu jasne dzieciństwo, a dacie mu zapas uśmiechów na całe długie życie cierniowe. Niech dzieci się śmieją, niech będą wesole (...) Bez jasnego, pogodnego dzieciństwa całe życie jest potem kalekie”*.

Wierzył ponadto w siłę marzeń, nieustannie pobudzał swych wychowanków do snucia trudnych, wręcz niemożliwych do realizacji zamierzeń. Pragnął, by tym sposobem, przynajmniej w wyobraźni, doświadczały radości, dobra, piękna, by uwierzyły we własne siły, w poczucie sprawstwa. Radził: *„Dumne miejcie zamiary, górne marzenia. Dążcie do sławy! Zawsze coś z tego wyniknie!”*

Nie jesteśmy jednakże do końca przekonani, czy współcześni rodzice, nauczyciele i wychowawcy oraz osoby odpowiedzialne za jakość życia współczesnych dzieci pamiętają o tych przesłaniach. Zbyt wiele jest na świecie zła, przemocy czy obojętności wobec ich biopsychospołecznych potrzeb, wobec konieczności pewnienia im wszystkiego tego, co ludzkość posiada najlepsze.

Dziecko i dzieciństwo to - zdaniem Janusza Korczaka – wciąż niedostrzegane, pomijane składniki naszej rzeczywistości. Tłumaczył:

„Jeśli podzielić ludzkość na dorosłych i na dzieci, a życie i dzieciństwo i dojrzałość, to tego dziecka na świecie i w życiu jest bardzo, bardzo dużo. Tylko że zapatrzeni we własną walkę, własną troskę, nie dostrzegamy go”.

Jakże aktualne to spostrzeżenie!

Korczak, pisząc o wychowaniu dzieci, nie dawał gotowych wzorców czy recept. Był zwolennikiem czujności, dokładnej obserwacji, zalecał refleksyjne podejście do dziecięcych problemów. *„Przestrzegaj przed zadawaniem cierpienia, przed przemocą, budzeniem strachu, ranieniem godności, przed despotyzmem. Zachęcał, by otwierać oczy na cudzą odmienność, nie łamać osobowości, wspierać i pozwalać na swobodny rozkwit, ofiarowywać najmłodszym mądrą miłość, szacunek dla ich potrzeb i praw. Wiedzy odnajdą siebie i będą umiały harmonijnie współżyć z innymi* (J. Olczak- Ronikier, s.188 - 189).

Dziecko jest jutrem

„Dzieciństwo jest wstępem w księdze życia, zapowiada przyszłość społeczeństwa”

Motyw perspektywistycznego spojrzenia na dzieciństwo często pojawia się w twórczości pedagogicznej Janusza Korczaka. Ta dalekowzroczność pozwalała mu widzieć dziecko jako istotę, która wkrótce dorośnie i stanie się pełnoprawnym obywatelem. Ale już dziś jest samodzielnie działającym podmiotem, zdolnym do współuczestnictwa w dotyczących je decyzjach, a nie jako przedmiot „do obróbki” przez dorosłych, jako ich „własność”.

Nie godził się na traktowanie dziecka jako jednostki niedojrzałej, „nie-dokończonej”, niesamodzielnej, niezastępującej na poważne traktowanie i szacunek. Domagał się dla niego praw, jakie przynależą dorosłemu człowiekowi.

Mówimy o dziecku: *„przyszły człowiek, przyszły obywatel, przyszły*

pracownik (...), że będzie, że później zacznie naprawdę, że na serio dopiero w przyszłości (...). Ale „czy istnieje życie na niby, na żart? Nie ma lat mniej i więcej dojrzałych, nie ma niedojrzałego dziś... (...) Dziecko nie że dopiero będzie, ale już jest człowiekiem (...). Kiedy nadejdzie ten szczęśliwy moment, w którym życie dorosłych i dzieci będzie traktowane na równi?”

Z badań amerykańskich dowiadujemy się, iż dzieci, które w dzieciństwie były objęte intensywną opieką przedszkolną, w okresie dorosłości więcej zarabiają, osiągają wyższy poziom wykształcenia, wykonują lepszą pracę, w mniejszym stopniu korzystają z pomocy społecznej, rzadziej popadają w konflikt z prawem. Obliczono, że każde 1000 dolarów zainwestowane w edukację dziecka wraca do społeczeństwa w kwocie 7160 dolarów (E. Putkiewicz, M. Żytko, 2003, s. 61–79).

„Dziecko jest jutrem. Ono będzie pracownikiem, będzie obywatelem, będzie prawodawcą, ale czekać trzeba. Cierpliwie czekać. Czujnie czekać. (...) Trzeba uświadomić sobie wagę, ciężar sprawy-wartość jej, cenę” (...).

*

Wyjątkowa dobroć i siła bijąca z oblicza Starego Doktora, a także życiowa mądrość zawarta w jego ogromnej spuściźnie pedagogicznej i literackiej, zawierają w sobie wciąż aktualne, ponadczasowe, uniwersalne prawdy oraz wartości.

Ze wszech miar godne zacytowania są następujące refleksje pedagogiczne oraz rady, cenne dla każdego nauczyciela - wychowawcy. Dedykujemy je naszym studentom – młodym adeptom zawodu nauczycielskiego, wychowawcom, terapeutom, obecnym i przyszłym rodzicom.

„Zauważ...pod jedną odzieżą sto różnych serc bije, a każde z nich – inna trudność, inna praca, inna troska i obawa...”

„Pamiętaj... Jeśli dziecko zawiera Ci tajemnicę, ciesz się, bo jego zaufanie – to najwyższa nagroda”.

„Bądź sobą szukaj własnej drogi. Poznaj siebie, zanim zechcesz dzieci poznać”.

Rzecz jednak w tym, abyśmy – zagubieni w tym zglobalizowanym, skonfliktowanym i trudnym do ogarnięcia świecie - chcieli po nie sięgać i umieli z nich korzystać.

Mimo że od śmierci Janusza Korczaka minęło ponad pół wieku, założenia jego pedagogiki okazują się być nadal aktualne, gdyż ludzkość – jak dotychczas - nie osiągnęła jeszcze tego poziomu, jaki reprezentują idee i przesłania wychowawcze Starego Doktora. Wciąż ma on wiele ważnego do powiedzenia całej Europie. Być może rację ma Krzysztof Dudek (2012) kończąc w następujący sposób recenzję biografii Janusza Korczaka pióra J. Olczak - Ronikier:

„Jedno jest pewne – świat kształtowany przez te właśnie sieroty Starego Doktora byłby dalece od naszego lepszy”.

Bibliografia

- J. Korczak, *Prawo dziecka do szacunku, Jak kochać dziecko, Prawidła życia W; Pisma wybrane*, t. 1. Warszawa 1984.
- J. Korczak, *Pamiętnik i inne pisma z getta. Postowie*, J. Leociak, Warszawa, 2012, Wyd. W.A.B.
- J. Olczak- Ronikier, Korczak. *Próba biografii*. Warszawa, 2012, Wyd. W.A.B.
- Janusz Korczak. „KONSPEKT” - Pismo Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, 2012, nr 3 – wydany z okazji Roku Janusza Korczaka.
- J. Cieśla, *Janusz Korczak. Henryk zwany Januszem*. „Polityka 2012, nr 1, s 76–79.
- Pusty pociąg „Korczak”*. Rozmowa M. I. Niemczyńskiej z J. Olczak – Ronikier. „Gazeta Wyborcza” z dnia 11 II 2012.
- K. Dudek, *Męstwo życia Starego Doktora*. „Gazeta Wyborcza” z dnia 31 X 2012.
- G. Doman, J. Doman, *Jak nauczyć małe dziecko czytać*. Bydgoszcz 1992, Wyd. Excalibur.
- M. Putkiewicz, M. Żytko, *Znaczenie edukacji przedszkolnej na podstawie badań i doświadczeń międzynarodowych*, W: Edukacja przedszkolna w Polsce - szanse i zagrożenia, red. M. Zahorska, Warszawa 2003, ISP

Z ERASMUSEM w Ostrawie

dr Gabriela Habrom-Rokosz

Dwukrotnie w ostatnich latach - w ramach Programu Erasmus - Instytut Sztuki Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu gościł pracowników naukowych Katedry výtvarné výchovy Ostravské Univerzity z Ostravy [Mgr. Ivana Kubová 2008, Ph. Dr Danuše Sztablová 2011]. Podczas tych wizyt miałam przyjemność pełnić rolę opiekuna gości z partnerskiej uczelni oraz zapoznać się z ich warsztatem pracy, jak również pogłębić wiedzę z zakresu dydaktyki artystycznej. Efektem wizyt czeskich wykładowców było nawiązanie dalszej współpracy oraz zaproszenie mnie do Ostrawy, gdzie w okresie od 24-28 września 2012 roku prowadziłam zajęcia z fotografią ze studentami I i V roku. Tematyka cyklu wykładów wiązała się z uprawianą przeze mnie od wielu lat fotografią przyrody, jako źródłem informacji i inspiracji twórczych. Wykorzystując odpowiednie środki wyrazu plastycznego, tj. łagodne lub kontrastowe przejścia tonalne barw światła, ich stopień nasycenia, zróżnicowanie faktur oraz sugestywny punkt widzenia, próbuję zwrócić uwagę na sens danej fotografii, ujęty w specyficznym klimacie. Szczególne miejsce w mojej twórczości fotograficznej zajmuje aspekt proekologiczny, stąd wielokrotnie powracający motyw śmierci i odradzającego się życia



Foto: D. Šablíová

Fotografia przyrody jest formą wyzwania dla percepcji wzrokowej oraz świadomości fotografującego. Fakt ten wiąże się ściśle z realizowaną przeze mnie dydaktyką artystyczną. Podobnie jak Karl Blossfeldt [1865-1932] - profesor sztuk dekoracyjnych w berlińskiej Kunsthochschule, rzeźbiarz, konstruktor modeli odlewniczych, uznany za krytyków artystycznych za fotografikę - poszukuję z aparatem w rękę ciekawych motywów przyrodniczych, aby je ująć w odpowiednich kadrach, jako niezwykle estetycznie formy. Fotografie te, ukazujące trójwymiarowe formy detalu przyrodniczego,

dzięki zarejestrowaniu ich w określonym świetle, pełnią jednocześnie rolę konkretnych środków dydaktycznych podczas wykładów, czy ćwiczeń z fotografii na kierunku edukacja artystyczna w zakresie sztuk plastycznych. Pragnę tym samym zwrócić uwagę studentom na ścisłe związki pomiędzy formą w sztuce a formą w naturze. Ogromna ilość i różnorodność kształtów, barw oraz ciągła zmienność wegetacyjna roślin sprawia, że człowiek nie jest w stanie dostrzec wyjątkowego piękna poszczególnych okazów, a tym bardziej odkryć źródła sił rządzących ich rozwojem, czyli samej istoty

natury. Na rozległych obszarach pól, lasów, czy łąk subtelne detale stają się niezauważalne. Nawet wrażliwemu obserwatorowi ta masa roślinności jawi się jako paleta mieniających się barw i niewyraźnych kształtów. Obiektyw aparatu fotograficznego pozwala odsłonić szereg obrazowych informacji, których ludzki wzrok w standardowych warunkach nie jest w stanie dostrzec. Pojedyncze drzewo musi być wyjątkowo nietypowe ze względu na reprezentowany gatunek, wiek czy deformację, aby zostało zauważone. Cóż dopiero niepozorne źdźbło trawy, czy ziarenko. Kierując się wyjątkową wrażliwością oraz chęcią zwrócenia uwagi na te miniaturowe osobliwości, Blossfeldt utrwał je w formie sterylnych dokumentów fotograficznych, naprowadzając odbiorcę na te, jakże powszechnie niezauważalne, cuda natury. Podobnie jak to czynił Blossfeldt, za pośrednictwem dokumentu fotograficznego, stanowiącego jednoznaczny dowód istnienia związku pomiędzy naturą i sztuką, pragnę zachęcić studentów do wnikliwej obserwacji przyrody.

Dzięki przyznanemu stypendium naukowemu w ramach Programu Erasmus, mogłam przedstawić koncepcję swojego programu nauczania fotografii również studentom Uniwersytetu Ostrawskiego. Z uwagi na specyfikę wykładowego przedmiotu, jakim jest fotografia oraz prowadzonymi od wielu lat badaniami naukowymi na temat roli przyrody w edukacji artystycznej, zaproponowana tematyka wymagała przygotowania obszernego materiału ilustracyjnego w celu dokonania wizualizacji omawianych zagadnień teoretycznych. Przygotowany cykl wykładów o charakterze konwersatoryjnym, wzbogacony prezentacjami multimedialnymi oraz pokazem kilku zestawów fotografii, obejmował tematykę wiążącą się z fotografią przyrody. W czasie kolejnych zajęć rozważane były następujące tematy:

1. Wzorce historyczne [Ansel Adams, Edward Weston, Karl Blossfeldt].
2. Dokumentalny charakter fotografii.
3. Estetyka fotografii przyrody [światło, barwa, faktura, przestrzeń].

Po wygłoszeniu kolejnych wykładów zainteresowani studenci mieli możliwość skorzystania z konsultacji, podczas których poszerzyłam tematykę o szczegółowe zagadnienia, wskazując jednocześnie źródła dodatkowych informacji. I tak np. wykład dotyczący dokumentalnego charakteru fotografii, pogłębiony został o kolejne moduły *szczegółowe*:

1. Fotografia jako forma reportażu.
2. Fotografia a nauka.
3. Fotografia fauny i flory.
4. Fotografia o charakterze proekologicznym.



Foto: G. Habrom-Rokosz

Problem barwy w fotografii przyrody poszerzony został dodatkowo o kwestie psychologicznych efektów barw na przykładzie autorskich fotografii. Przyroda i jej niepowtarzalne piękno oraz bogactwo form i ulotnych zjawisk, są dla mnie źródłem zdumienia i inspiracji twórczej. Jednak w miarę upływu lat poświęconych wnikliwej obserwacji przyrody, utwierdziłam się w przekonaniu, że prawda, której szukam, zawarta jest znacznie głębiej. Stąd moje niestandardowe, często niezrozumiałe dla odbiorcy postrzeganie przyrody oraz próba zwrócenia uwagi na otaczający nas świat mikro, metodą klasycznego powiększenia fotograficznego. Ta odmienność rejestrowanych obrazów fotograficznych ma swój początek w swego rodzaju filozofii życia, którą pielęgnuję od najmłodszych lat. Owa bardzo osobista eko-filozofia, której priorytetem jest szacunek do przyrody i pragnienie zwrócenia uwagi na motywy rzadko dostrzegane – będące często ofiarami ludzkiej beznamiętności lub obojętności – pozwala mi na realizację swoistej misji proekologicznej. Zatrwane notorycznie źródło życia, jakim jest woda, brutalnie okaleczane drzewa, bezbronne zwierzęta, poddawane okrutnym eksperymentom – to dziś standard. Już ponad 30 lat, jako dydaktyk i społeczny lider ekologii, ale przede wszystkim człowiek, którego natura obdarzyła umiejętnością dostrzegania cierpienia, różnymi sposobami staram się zwrócić uwagę na otaczające nas ulotne piękno i bezcenną wartość środowiska naturalnego, realizując różnego rodzaju projekty artystyczne, mające na celu podniesienie świadomości proekologicznej.

Pobyt na stypendium znacznie wzbogacił moją wiedzę na temat organizacji studiów oraz dydaktyki artystycznej, a także metodologii stosowanej w atedrze wychowania artystycznego Uniwersytetu Ostrawskiego. Bogata literatura specjalistyczna, z którą miałam możliwość się zapoznać oraz konkretne dokonania wykładowców w zakresie dydaktyki artystycznej z pewnością będą miały wpływ na poszerzenie zakresu moich kompetencji w dalszej pracy zawodowej. Dzielenie się doświadczeniami zawodowymi oraz możliwość współpracy z partnerem zagranicznym ma zdecydowanie pozytywny wpływ na rozwój zawodowy oraz podniesienie jakości pracy. Zaś nawiązane kontakty pozwolą ponadto na pogłębienie współpracy pomiędzy obu Uczelniami, co uatrakcyjni ofertę edukacyjną. Pobyt na stypendium pozwolił mi również zapoznać się z ofertą kulturalną wielu instytucji aktywnie działających na terenie Ostrawy [wystawy twórczości stałe i czasowe, koncerty, spektakle teatralne, warsztaty artystyczne itp.]. Wiedza ta z pewnością będzie przydatna w przyszłości, jako źródło informacji oraz inspiracji dla rozwoju twórczości własnej, jak również jako oferta dla studentów.

Serdecznie dziękuję władzom uczelni za możliwość skorzystania ze stypendium naukowego. Pani Ph. Dr Danuše Sztablové zaś dziękuję za wspaniałą organizację i opiekę podczas pobytu w Ostrawie.

Dział Promocji i Współpracy z Zagranicą

Owocna wymiana doświadczeń

Współpraca z Uniwersytetem Ostrawskim w ramach Programu Erasmus trwa już cztery lata. Umowy bilateralne obejmują współpracę w dziedzinach filologii i sztuki, a wykładowcy często korzystają z możliwości, jakie oferuje program wyjeżdżając na tzw. Staff Teaching Assignment. Ten rodzaj mobilności pozwala nauczycielom akademickim realizować zajęcia dydaktyczne ze swojej dziedziny na zagranicznej uczelni.

W październiku tego roku mieliśmy okazję gościć dwoje pracowników administracyjnych Uniwersytetu Ostrawskiego w ramach Staff Training. Odwiedzili nas:

Ing. Karina Draberova, Koordynator Uczelniany Programu Erasmus UO oraz **Mgr. Rostislav Miarka**, pracownik biura projektów unijnych. Przez cały tydzień nasi goście obserwowali codzienną pracę Działu Promocji i Współpracy z Zagranicą, wymieniali się doświadczeniami oraz w miarę możliwości realizowali działania. W wolnym czasie zwiedzali Racibórz – Zamek Piastowski, Arboretum Bramy Morawskiej, a także Muzeum Horroru w Wojnowicach. Kilka tygodni po zakończeniu pobytu pracownicy Działu Promocji i Współpracy z Zagranicą otrzymali zaproszenie od Prorektora Uniwersytetu Ostrawskiego do złożenia rewizyty. W listopadzie Koordynator Programu Erasmus, mgr inż. **Krzysztof Fedyn** oraz pracownice Działu Promocji i Współpracy z Zagranicą – **mgr Joanna Białas** i **mgr Katarzyna Kasowska** pojechali na tygodniowe stypendium do Ostrawy. Tym razem Karina Draberova oraz Rostislav Miarka byli opiekunami ze strony goszczącej.

W Ostrawie w tym czasie odbywał się tzw. dzień Erasmus. Praktyka, którą postanowiliśmy wdrożyć w nasz plan działań, być może przy zaproszeniu zagranicznych studentów. W tym dniu wyjeżdżający stypendyści programu opowiadali o swoich przeżyciach na stypendium w różnych krajach Unii Europejskiej. Prezentacje multimedialne przeplatane anegdotami i ciekawostkami miały na celu zachęcić jak największą liczbę studentów do skorzystania z możliwości, jakie oferuje program. W wydarzeniu uczestniczyło wielu studentów pierwszego roku, dzięki czemu poznali podstawowe założenia programu i z pewnością zainteresowali się możliwością wyjazdu. Po zakończonych prezentacjach wszyscy mogli spróbować specjalów kuchni greckiej, francuskiej, węgierskiej czy niemieckiej. Całość przedsięwzięcia połączona była z konkursem na najlepsze zdjęcie zrobione podczas pobytu na stypendium. Każdy mógł zgłaszać na fotografie rozwieszane wokół.

Odwiedziliśmy wydziały Uniwersytetu Ostrawskiego w celu przedłużenia ważności umów bilateralnych. Pojawił się pomysł współpracy w dziedzinie wychowania fizycznego, obecnie trwają przygotowania do podpisania umowy dotyczącej tego obszaru. Podobnie jak wcześniej pracownicy Uniwersytetu Ostrawskiego, tak teraz my mogliśmy obserwować pracę naszych zagranicznych kolegów, szukać dzięki nim nowych rozwiązań, wymieniać się doświadczeniami i pomysłami. Zapoznaliśmy się z metodami promowania się ostrawskiej uczelni oraz sposobami współpracy w tym zakresie z lokalnymi mediami. Zapoznaliśmy się ze strukturą i sposobem funkcjonowania uczelni. W biurze projektów unijnych omówione zostały możliwości wspólnego aplikowania o granty.

Nie brakowało również rozrywkowego aspektu wyjazdu.

Dzięki uprzejmości naszych zagranicznych kolegów zwiedziliśmy między innymi ostrawskie Miasto Miniatur, Zamek oraz Muzeum, na które składa się szyb wydobywczy kopalni Hlubina, koksownia oraz huta żelaza.

Wszystkich zainteresowanych gorąco zachęcamy do wyjazdów na stypendia w ramach programu Erasmus. Podróże kształcą same w sobie, a w połączeniu z szkoleniowym aspektem całego wyjazdu, niewątpliwie wzbogacają doświadczenie i umiejętności.



Zwiedzanie zabytkowej huty w Ostrawie



Mgr inż. Krzysztof Fedyn oraz Mgr. Rostislav Miarka

Foto: archiwum PWSZ w Raciborzu

Foto: archiwum PWSZ w Raciborzu

Instytut Sztuki
Studenckie Koło Naukowe Fotografii Artystycznej FOTON

FOTON zainaugurował kolejny rok działalności

dr Gabriela Habrom-Rokosz

Studenckie Koło Naukowe Fotografii Artystycznej FOTON, działające formalnie od 2005 roku w Zakładzie Fotografii i Multimediów Instytutu Sztuki Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu, zainaugurowało 25 października 2012 r. kolejny rok swojej działalności tradycyjnym spotkaniem z cyklu "Rozmowy o fotografii". Podsumowano miniony jubileuszowy rok dziesięciolecia PWSZ, w którym zrealizowano wraz z opiekunem naukowym wyjątkowo dużo, bo aż 180 (!) różnorodnych inicjatyw promujących działalność uczelni. Zdecydowana większość inicjatyw publikowana była na łamach prasy i w Internecie.

Liczące zaledwie dziesięciu stałych członków (w tym jedynie czterech studentów - członków Zarządu Koła i czterech absolwentów studiujących na kierunku: edukacja artystyczna w zakresie sztuk plastycznych oraz dwóch sympatyków spoza uczelni), Koło realizuje przede wszystkim misję edukacyjną obok artystyczno-naukowej, dzieląc się swoją wiedzą i umiejętnościami z zakresu szeroko pojętej fotografii. Do zadań podejmowanych indywidualnie lub zespołowo przez członków Koła należą m.in.:

- aktywne uczestnictwo w życiu uczelni poprzez wykonywanie licznych serwisów fotograficznych i publikowanie ich w mediach;
- doskonalenie warsztatu pracy twórcy i przyszłego pedagoga, organizując i prowadząc warsztaty i plenery fotograficzne dla dzieci i młodzieży oraz dorosłych z zakresu fotografii i multimediów;
- eksponowanie swojego dorobku artystycznego w formie wystaw fotografii na szczeblu lokalnym, poza regionalnym i międzynarodowym;
- udział w konferencjach naukowych, seminariach i festiwalach;
- wzbogacanie i pogłębianie wiedzy z zakresu fotografii, filmu i multimediów poprzez organizowanie otwartych, co miesięcznych spotkań z cyklu "Rozmowy o fotografii".

W roku akademickim 2011/2012 zrealizowano 139 serwisów fotograficznych, związanych z aktywną działalnością uczelni oraz indywidualnymi poszukiwaniami samych członków Koła. Dzięki nim archiwum FOTON-u poszerzyło się o wiele ciekawych fotoreportaży, a doświadczenie fotografujących przyniosło konkretne rezultaty w postaci bardzo ciekawych ujęć. Kadry te zauważone zostały przez Redakcję „Dziennika Zachodniego”. Ich poziom sprawił, że zaproponowano nam współpracę, oferując jednocześnie stałą kolumnę na łamach wydań weekendowych „Dziennika Zachodniego” oraz portalu raciborz.naszemiasto.pl. Zaproszenie to zmotywowało przedstawicieli Koła do jeszcze intensywniejszej pracy. Poszukiwania ciekawych kadrów z obiektywem w ręku oraz publikacja wybranych zdjęć dały podstawę do poszerzenia warsztatu pracy i podjęcia kolejnych wyzwań, tj. warsztatów fotograficznych z dziećmi, młodzieżą, a nawet dorosłymi. Od października 2011 r. do sierpnia 2012 r. zrealizowano trzynaście warsztatów. Do największych przedsięwzięć należy zaliczyć kilkumiesięczne

projekty, które z warsztatów przekształciły się w cykliczne formy dzielenia się wiedzą na temat fotografii. Do nich należą: proekologiczne warsztaty artystyczno-edukacyjne "Światłem, barwą, kreską", realizowane w pracowni fotografii i multimediów PWSZ w Raciborzu i Arboretum Bramy Morawskiej z udziałem ponad 150 osób - uczniów raciborskich Gimnazjów nr 1 i 5 oraz studentów II roku edukacji artystycznej w zakresie sztuk plastycznych i przedstawicieli Studenckiego Koła Naukowego Fotografii Artystycznej FOTON. Projekt realizowany był raz w miesiącu w plenerze. Drugim długofalowym przedsięwzięciem okazał się projekt fotograficzny o charakterze letniej szkoły fotografii pod hasłem: "Pocztówka z Kobyli, czyli poszukiwanie osobliwości Kobyli z aparatem fotograficznym" z okazji jubileuszu 800-lecia.

Efekty swojej działalności członkowie FOTON-u zaprezentowali na dziewięciu wystawach fotograficznych, w tym jedną indywidualną, autorstwa Andrzeja Sobocika - absolwenta PWSZ, studiującego na kierunku edukacja artystyczna w zakresie sztuk plastycznych, specjalność: obraz cyfrowy i fotograficzny - można nadal podziwiać w Bibliotece i Czytelnicy naszej uczelni. Tradycyjnie już po raz piąty przedstawiciele Koła zakwalifikowali się do wystawy podczas IX Międzynarodowego Festiwalu Fotografii w Rybniku. Wystawę "Dwa światy" prezentowano następnie podczas IV Festiwalu Psychologii pod hasłem: „Dzielmy się zdrowiem psychicznym”. W programie tego Festiwalu przeprowadzono również akcję plastyczną "Drzewo życia" z udziałem uczniów raciborskiego Liceum Plastycznego.

Dodać wypada, że większość przedsięwzięć FOTONU relacjonowaliśmy na łamach „Eunomii”.

W październikowych "Rozmowach o fotografii" uczestniczyli przedstawiciele raciborskiego Liceum Plastycznego oraz Koła Fotograficznego, działającego przy Raciborskim Centrum Kultury pod kierunkiem **Agnieszki Gogolewskiej** - absolwentki PWSZ, studiującej na kierunku edukacja artystyczna w zakresie sztuk plastycznych, specjalność: obraz cyfrowy i fotograficzny. Przedstawiciele nowo wybranego Zarządu FOTON-u - tj. przewodniczący: **Jakub Krzyżek**, sekretarz: **Patrycja Cichy** i członkini: **Katarzyna Czaplicka** - zaprezentowali prace fotograficzne i filmowe. Przykładowe kadry poddano analizie, tym samym pokazując - stawiającym pierwsze kroki w tej dyscyplinie sztuki - jak czytać fotografie.



Foto: M. Małek

Instytut Sztuki
Studenckie Koło Naukowe Fotografii Artystycznej FOTON

Pocztówka z Kobyli, czyli poszukiwania osobliwości Kobyli z aparatem fotograficznym w rękę

dr Gabriela Habrom-Rokosz

W poprzednim numerze „Eunomii” zaanonsowaliśmy temat warsztatów fotograficznych zorganizowanych w Kobyli, publikując na okładce zestaw zdjęć dokumentujących to przedsięwzięcie. Obecnie udostępniamy Państwu szerszą relację z tego ważnego wydarzenia, będącego jednym z wielu przykładów konkretnej współpracy naszej uczelni ze środowiskiem lokalnym.

Na kilka miesięcy przed oficjalnym podpisaniem porozumienia o współpracy pomiędzy Państwową Wyższą Szkołą Zawodową w Raciborzu a gminą Kornowac (sygnalizowaliśmy tę umowę w numerze 57 miesięcznika PWSZ), członkowie Studenckiego Koła Naukowego Fotografii Artystycznej FOTON pod moją opieką realizowali kolejne warsztaty fotograficzne. Tym razem od czerwca do września 2012 - jako wolontariusze - spotykali się z dwudziestoosobową grupą dzieci i młodzieży, aby dzielić się swoimi umiejętnościami i doświadczeniami z zakresu fotografii, promując w ten

sposób działalność PWSZ w środowisku lokalnym. Adresatami bogatego programu warsztatów byli młodzi mieszkańcy Kobyli [gmina Kornowac] miejscowości, która w tym roku obchodzi jubileusz 800-lecia. Głównym celem projektu było zwrócenie uwagi uczestnikom tej "wakacyjnej szkoły fotografii" na wyjątkowe walory najbliższej okolicy oraz nauka ich odkrywania za pośrednictwem aparatu fotograficznego.

„Kobyli to urokliwe miejsce, z tego też powodu narodził się pomysł, by dzieci stworzyły pamiątkę, która zostanie z nami, mieszkańcami



Foto: M. Małek

Kobyli, na zawsze” - powiedział Mirosław Małek, wiceprezes Stowarzyszenia Wspierania Rozwoju Wsi Kobyli. *„Zamiar zmotywowania uczestników projektu do zdobywania wiedzy i umiejętności w zakresie technik i kompozycji obrazu w fotografii oraz wykorzystania tej wiedzy w praktyce, to kolejny cel”* - wyjaśnił Mirosław Małek członkom FOTON-u podczas czerwcowego spotkania z cyklu "Rozmowy o fotografii". Dodał ponadto, że *„zaplanowano wykorzystanie uzyskanego materiału do celów promocyjnych w postaci kompletu pocztówek z Kobyli. Chcieliśmy włożyć w jubileuszowe obchody wkład pozytywnej i dobrej energii, a taką energię mają dzieci i młodzież”*.

Zaproszenie do współpracy przyjęli następujący przedstawiciele Koła: **Patrycja Cichy, Katarzyna Czaplicka, Agnieszka Furmanowicz, Agnieszka Gogolewska, Jarosława Kowalska, Marta Zart, Jakub Krzyżek i Andrzej Sobocik**. Poświęcając czas wakacyjnego wypoczynku, regularnie spotykali się z uczestnikami projektu, wdrażając ich w tajniki obrazu fotograficznego i cyfrowego, ucząc jednocześnie świadomego wykorzystania aparatów fotograficznych. Podczas zajęć warsztatowych, które odbywały się w plenerze, uczestnicy podjęli między innymi tematykę fotografii przyrodniczej, realizując różnorodne problemy szczegółowe, jak kompozycja krajobrazu, barwa światła a nastrój w obrazie fotograficznym, detal w świetle naturalnym, zwierzę w fotografii. Dzięki uprzejmości właściciela miejscowej stadniny, młodzież mogła zmierzyć się z bardzo wdzięcznym, ale trudnym tematem fotografii koni. Udało się również zrealizować temat - portret w stroju regionalnym, aranżując interesujące scenki rodzajowe w plenerze. Gminny Ośrodek Kultury w Kobyli był miejscem przeglądu rezultatów kolejnych zajęć plenerowych, analizy obrazu fotograficznego oraz prezentacji multimedialnych. O wspaniałą atmosferę spotkań zadbał organizatorzy, przygotowując słodkie poczęstunki dla uczestników i prowadzących warsztaty, co sprawiło, że nawet lipcowe deszcze nie zniechęcały do wyjścia w plener. Tu



Foto: G. Habrom-Rokosz

również zorganizowano konkurs fotograficzny i wyłoniono laureatów, których prace opublikowano w formie jubileuszowych zestawów pocztówek, ilustrujących uroki Kobyli. Każdy z uczestników otrzymał przenośną pamięć, słodkie upominki oraz certyfikat uczestnictwa w projekcie i warsztatach fotograficznych. Autorzy najlepszych fotografii otrzymali cenne nagrody rzeczowe i dyplomy. W dniu 19 września 2012 podsumowano całość przedsięwzięcia, prezentując najlepsze fotografie uczestników warsztatów na jubileuszowej wystawie.

Projekt **"Pocztówka z Kobyli..."** dla studentów - przyszłych nauczycieli sztuki - okazał się doskonałym doświadczeniem, próbą sprawdzenia umiejętności pedagogicznych i wzbogacenia własnego warsztatu pracy. Zaś oficjalne podziękowanie dla członków Studenckiego Koła Naukowego Fotografii Artystycznej FOTON i opiekuna naukowego Koła, złożone na ręce Jego Magnificencji **Rektora PWSZ prof. nadzw. dr. hab. Michała Szepelawego** w dniu 24 września 2012 roku przez przedstawicieli gminy Kornowac w osobach: wójta

Grzegorza Niestroja, przewodniczącego Rady Gminy **Mirosława Małka** oraz inspektora do spraw oświaty, kultury i sportu **Michała Kraska** - dla studentów - członków FOTON-u okazały się wspaniałą motywacją do podjęcia kolejnych wyzwań, na które nie trzeba było długo czekać. Otóż na przełomie października i listopada 2012 roku studenci II roku kierunku edukacja artystyczna w zakresie sztuk plastycznych oraz członkowie Koła poprowadzili warsztaty fotograficzne dla sześćdziesięciu uczestników w ramach **Międzyszkolnego Fotograficznego Projektu Edukacyjnego "Cztery żywioły"**. Projekt, w którym nasza Uczelnia jest partnerem, zaadresowano do uczniów klas IV-VI siedmiu szkół podstawowych z terenu miasta Kędzierzyna-Koźle. Dla studentów tego rodzaju warsztaty okazały się doskonałym sprawdzeniem w praktyce wiedzy z zakresu teorii dydaktyki edukacji plastycznej oraz metodycznym i merytorycznym przygotowaniem do przyszłych praktyk pedagogicznych w szkole. W bieżącym numerze „Eunomii” publikujemy materiał ikonograficzny związany z warsztatami w Kędzierzynie-Koźlu.

Instytut Sztuki
Studenckie Koło Naukowe Fotografii Artystycznej FOTON

Fotografia żywiołów

dr Gabriela Habrom-Rokosz

Fotografia zawsze działa określoną ekspresją, która zawiera się między widzeniem filmowym a formą dzieła plastycznego, najczęściej malarskiego lub zbliżonego do niego.

Krzysztof Jurecki

Ilekróć rozważamy zagadnienia związane z fotografią, dotykamy problemu czasu, który w naturalny sposób łączy się z tą dyscypliną sztuki. Czas ekspozycji, czas rejestracji obrazu fotograficznego, czas upływający ... jak zatrzymać czas?! Jak w określonej jednostce czasu uchwycić decydujący moment? Jak wykreować niepowtarzalny obraz fotograficzny w zgodzie z własną osobowością, temperamentem, naturalną ekspresją? A także ... jak połączyć istotę fotografii z podstawowymi założeniami dydaktyki edukacji plastycznej? Na te i wiele innych pytań próbowali sobie odpowiedzieć studenci II roku, kierunku: edukacja artystyczna w zakresie sztuk plastycznych przed kolejnymi warsztatami fotograficznymi, tym razem z udziałem 60 uczniów kędzierzyńsko-kozielskich szkół podstawowych. Można bowiem patrzeć i nie widzieć. Można patrzeć i nie wiedzieć, jak ująć to, co się widzi w kadrze fotograficznym. Można patrzeć, widzieć, potrafić odpowiednio ująć to, co się postrzeża, ale nie umieć tego przekazać.

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Raciborzu w okresie od października 2012 do stycznia 2013 roku uczestniczy jako współpartner (obok Urzędu Miasta w Kędzierzynie-Koźlu, Miejskiego Ośrodka Kultury w Kędzierzynie-Koźlu oraz Firmy Fotograficznej Cewe Color "Po prostu piękne zdjęcia") w **Międzyszkolnym Fotograficznym Projekcie Edukacyjnym "Cztery żywioły"**. Powstał on z inicjatywy nauczycielek: **Elżbiety Setnickiej** z PSP nr 12 i **Joanny Polewskiej** z PSP nr 5 w Kędzierzynie-Koźlu (są to absolwentki PWSZ w Raciborzu, studiujące na kierunku pedagogika o specjalności terapia psychopedagogiczna). Adresowany do uczniów klas IV-VI szkół podstawowych z terenu Kędzierzyna-Koźla stał się wspaniałą okazją do znalezienia odpowiedzi na powyższe pytania, poprzez podjęcie próby połączenia teorii z praktyką w formie warsztatów fotograficznych. Zorganizowano je na przełomie października i listopada bieżącego roku w Zakładzie Fotografii i Multimediów Instytutu Sztuki PWSZ w Raciborzu. Uczniowie wraz z nauczycielami-opiekunami projektu w dwóch sześciogodzinnych spotkaniach mieli możliwość zapoznania się z klasyczną i cyfrową sztuką fotografowania oraz tworzenia obrazów fotograficznych i cyfrowych zarówno w studio, jak i ciemni fotograficznej. Poznając możliwości fotografii cyfrowej w specjalnie przygotowanej pracowni multimedialnej, uczestnicy projektu próbowali zobrazować żywioły wody, ognia i powietrza (wiatru). W tej części warsztatów szczególnie przydatne okazały się zaawansowane umiejętności obsługi sprzętu fotograficznego oraz dostosowania treści zadań do indywidualnych możliwości uczniów, którzy wraz ze studentami - puszczając wodze fantazji - odegrali wiele żywiołowych scen, inspirowanych zmienną barwą światła.

Równolegle w ciemni fotograficznej, klasycznymi technikami fotograficznymi kreowane były obrazy czwartego z żywiołów - ziemi. O ile podczas tworzenia obrazów wody, powietrza i wiatru tempo czasu ciągle rosło, w ciemni czas się zatrzymał. Obrazy ziemi powoli wyłaniały się w nastrojowym klimacie czerwonego światła, ukazując różnorodność materii, świata roślin i minerałów. Z uwagi na to, że wyjątkowa atmosfera tej pracowni

sprzyja koncentracji i wyciszeniu, powstało wiele interesujących i bardzo indywidualnych kompozycji. Tu najlepszą techniką okazała się luksografia. Bez użycia aparatu fotograficznego i materiałów negatywowych, uczestnicy warsztatów tworzyli tonowane barwami ziemi fotogramy. Podsumowaniem warsztatów było tworzenie pamiątkowych, foto-graficznych autoportretów, nawiązujących do pierwotnych technologii w postaci odcisku.

Dla studentów kierunku edukacja artystyczna w zakresie sztuk plastycznych były to solidne lekcje, wzbogacające warsztat pedagogiczny, a jednocześnie pozwalające wykorzystać dotychczasową wiedzę z zakresu fotografii i dydaktyki edukacji plastycznej w praktyce, co z pewnością ma wpływ na indywidualny rozwój umiejętności pracy z dziećmi. Wybrana forma działań podczas warsztatów pozwalała dostosować treści do indywidualnych możliwości uczniów. Zaś zastosowane metody aktywizujące - jako najbardziej wskazane i skuteczne w dydaktyce - wyzwoływały naturalną ekspresję u dzieci, co w efekcie końcowym dało wspaniałe rezultaty. W warsztatach, jako prowadzący, uczestniczyli następujący studenci: **Agata Bajorek** (FOTON), **Patrycja Cichy** (FOTON), **Katarzyna Czaplicka** (FOTON), **Magdalena Dziedzic**, **Małgorzata Gans**, **Angelika Kasińska**, **Jaroslawa Kowalska** (FOTON), **Jakub Krzyżek** (FOTON), **Jagoda Kurakiewicz**, **Karolina Lewosz**, **Kornelia Popek**, **Daniela Tiszbierek**, **Karolina Waliczek** (FOTON).

Zajęcia tego typu w znacznym stopniu wzbogaciły program z zakresu dydaktyki - w tym artystycznej - przygotowując tym samym lepiej studentów do praktyk pedagogicznych. Projekt ten jest akcją wykraczającą poza lokalne środowisko i mającą szeroki zakres medialny, dzięki czemu przyczynia się w znacznym stopniu do poszerzenia oferty działań związanych z promocją uczelni.

Materiał fotograficzny dotyczący warsztatów prezentujemy na okładce tego numeru „Eunomii”.



Uczestnicy warsztatów z zainteresowaniem zwiędzali Instytut

Foto: K. Czaplicka

Studium Języków Obcych

Czy zwierzęta porozumiewają się jak ludzie?

mgr Katarzyna Stadnik

Zastanawialiście się kiedyś czy psy szczekające na siebie rozmawiają o czymś? Lub czy pszczoły w ulu przekazują sobie informacje dotyczące produkcji miodu?

Nie podlega dyskusji, że ludzie się komunikują, ale czy zwierzęta także posiadają swój własny system komunikacji? Mimo iż wiele wskazuje na to, że tak, istnieje podstawowa różnica między ludzką a zwierzęcą komunikacją. Znaki, których używamy do porozumiewania się, czy to werbalne (język) czy niewerbalne (np. gesty, znaki drogowe czy ubiór) zawsze mają charakter intencjonalny czyli świadomie chcemy przyciągnąć uwagę drugiej osoby, przekazać wiadomość czy uzyskać informacje. Natomiast zwierzęca komunikacja ma raczej charakter czysto informacyjny. Zwierzę wysyła sygnał bez względu na to czy odbiorca znajduje się w pobliżu czy nie. Ptak, swoim śpiewem po prostu informuje, że ten teren należy do niego. Wciąż jest to jednak komunikacja, gdyż jeśli ten sygnał zostanie odebrany przez innego ptaka może spowodować zmianę jego zachowania, a więc pożądaną odpowiedź. Człowiek, natomiast, nigdy nie próbowałby się komunikować gdyby nikogo nie było w pobliżu. Wydaje się więc, że proces zwierzęcej komunikacji rządzący jest przez instynkt raczej niż przez umysł i świadome zachowanie, co charakteryzuje ludzką komunikację.

Proces komunikacji występuje w całym świecie zwierzęcym, począwszy od bardzo prostych organizmów kończąc na zwierzętach społecznych takich jak pszczoły czy mrówki, o których mówi się, że mają najbardziej skomplikowany system wymiany informacji. Jakie są więc mechanizmy powstawania sygnałów służących do komunikacji? W dużej mierze odpowiadają za to zmysły, które umożliwiają zwierzętom porozumiewanie się.

Jednym z nich jest dotyk. Ruchy takie jak łapanie czy drapanie pazurami lub popychanie innego osobnika całym ciałem, mają na celu przekazanie pewnych informacji. Najlepszym przykładem tego rodzaju komunikacji jest taniec pszczół, który koduje odległość i kierunek źródła pożywienia. Informacja przekazywana jest poprzez potrącanie innych osobników, którzy przyłączają się do tańca. Machanie odwłokiem, które pojawia się w trakcie tańczenia wskazuje kierunek, w którym znajduje się jedzenie, a liczba rund na jednostkę czasową oznacza odległość. Jeśli jedzenia jest mało, zwiadowca tańczy krótko, ale jeśli źródło jest obfite, taniec jest energiczny i trwa długo. Czy coś nam to przypomina? Może Indian tańczących wokół ogniska na amerykańskich westernach? A może atrakcyjną dziewczynę, która tańcem chce powiedzieć "chciałabym poznać kogoś przystojniaka"?

Innym rodzajem komunikatów są sygnały chemiczne znane jako feromony. Uwalniane są one przez zwierzęta w celu przekazania informacji w obrębie własnego gatunku. Służą one do zaznaczania śladów, wyznaczenia granic, alarmowania w razie niebezpieczeństwa lub wysyłania sygnałów seksualnych. Samiec motyla, na przykład, reaguje szybko na miłosne feromony samicy i natychmiast leci w jej kierunku. Ludzie również używają perfum właśnie po to, aby przyciągnąć uwagę drugiej osoby. Robimy to jednak w sposób świadomy. Motyl natomiast działa instynktownie. Naukowcy

bowiem przeprowadzili następujący eksperyment. Nasączyli chusteczkę miłosnymi feromonami samicy, samą samicę zaś umieścili pod szklaną kopułą. Motyl podleciał do chusteczki i to z nią próbował kopolować, na samicę natomiast nie zwrócił najmniejszej uwagi. Instynkt zwyciężył nad świadomym działaniem.

Kolejnymi sygnałami związanymi ze zmysłami są sygnały wzrokowe. Samce pajaków i ptaków, przedstawiając się wykonują charakterystyczny taniec. Niektóre ssaki, jak małpy czy psy, pokazują agresję robiąc różne miny lub wykonując pewne gesty. My też grozimy drugiej osobie zaciśniętą pięścią, a dzieci ze złości pokazują język. Świetliki natomiast mają całą kombinację błysków, które różnią się częstotliwością emisji. Błyszcząc światłami samochodu też chcemy coś powiedzieć - "uwaga policja"!

Sygnały akustyczne, czyli dźwięki, to kolejny sposób na przekazywanie sobie informacji. Można je dużo łatwiej odbierać niż poprzednie sygnały, ponieważ mogą być wysyłane w ciemności, zwierzęta nie muszą zbliżać się do siebie i prawie nic nie może zatrzymać dźwięku. Zwykle zwierzęta, które używają dźwięków do komunikacji, posiadają specjalne receptory, za pomocą których odbierają sygnały. Na przykład, samce komarów mają macki pokryte futrem, które działają jak filtr oddzielający sygnały ważne od tych, które nie mają znaczenia. Jak zwierzęta produkują dźwięki? Są dwa sposoby. Albo mechanicznie, albo wykorzystując struny głosowe. Przykładem pierwszego rodzaju mogą być myszy, które w stanie podekscytowania uderzają ogonem o podłogę. Kto z nas choć raz nie tupał nogami ze złości! Drugi sposób używany jest głównie przez ssaki, np. przez małpy.

Znów możemy się zastanawiać nad celowością wysyłania dźwięków przez zwierzęta. Czy pies, który patrzy na nas i szczeka chce powiedzieć "jestem głodny"? Z pewnością wielu właścicieli zwierząt zna na tyle dobrze swoich pupili, że rozumie co one do nich "mówią". Jednak zdecydowaną większością zwierząt rządzi instynkt, który każe im się zachowywać w taki a nie inny sposób. Pewne komary lecą w kierunku transformatorów tylko dlatego, że brzęczą one jak ich samice. Mimo tego, że większość z nich ginie, pozostałe lecą dalej prosto na spotkanie śmierci. Jelenie wapieli atakują lokomotywę tylko dlatego, że gwizdzą jak one. Niektórzy panowie też mają brzydki zwyczaj gwizdania na atrakcyjną kobietę, a te w większości przypadków popatrzą w ich kierunku. Cel osiągnięty? Komunikat wysłany, odbiorca zareagował, czy tego chciał czy nie.

Mimo iż można znaleźć podobieństwa w wysyłanych komunikatach świata ludzkiego i zwierzęcego, to na tytułowe pytanie trzeba udzielić negatywnej odpowiedzi. Zwierzęta nie posiadły takich umiejętności komunikacyjnych jak ludzie. Nie mówiąc już o tym, że my posiadamy język, a one jedynie system pewnych znaków, ale to już temat na inną dyskusję.

Instytut Neofilologii

Pod skrzydłami kruka

Sylvia Konsek, II rok filologii angielskiej

Błada postać, siedząca w ciepło-miękkim świetle świec, beznamiennie referuje wydarzenia makabrycznej nocy. Raz po raz wybucha demonicznym, przejmującym śmiechem, w którym dźwięczy szaleństwo, aby za chwilę niepokojąco szybko spoważnieć i drobniawo opowiedzieć jak zaplanowała i zarała ślady po dokonaniu zbrodni. Referując makabryczne zabiegi, zarzeka się, że nie jest szalona, nie, jest tylko straszliwie nerwowa...

30 października o godzinie 16.00 sala A 340 w głównym gmachu raciborskiej uczelni zamieniła się w mroczną scenę opowiadań Edgara Allana Poe - poety i mistrza krótkich form prozatorskich. Pozwolił on rozkwitnąć noweli kryminalnej, wzbogacając swe prace o wątki fantastyki, makabry i horroru, a także przedstawiając publice pierwszą w historii postać detektywa - C. Augusta Dupina, rozprawiającego się z zagadkami kryminalnymi za pomocą dedukcji.

Inicjatorką przedsięwzięcia była Pani **dr Katarzyna Rybińska** z Instytutu Neofilologii, a jego wykonaniem zajęli się studenci drugiego roku filologii angielskiej. Członkowie grupy translatorskiej odpowiedzialni byli za dekorację sali, w której pojawiły się m.in. drewniane polana i chmary nietoperzy. Postarali się także, aby miękki blask świec wydobywał z szarugi mroczne postaci. Zadbali także o wprowadzenie gości w odpowiedni nastrój, za pomocą krótkiego przedstawienia. Następnie widownia miała okazję wniknąć w wyobraźnię Edgara Allana Poe. W tym celu studenci zaprezentowali swe zdolności recytatorskie, czytając wybrane przez siebie opowiadania mistrza. **Tomasz Koloczek** z grupy translatorskiej przedstawił swoją interpretację noweli „Czarny Kot”. Obserwując słuchaczy, stopniowo niksających w mrokach coraz ciemniejszej sali, można było zorientować się, że wielu z nich nie wiedziało, o czym tak naprawdę pisał Poe. Wśród nich było kilku studentów pierwszego roku.



W klimacie horroru

Kolejnym opowiadaniem było „Serce Oskarżycielem”, w interpretacji **Magdaleny Wyrobek** z grupy nauczycielskiej. To ona była odpowiedzialna za wcześniej wspomniane wybuchy demonicznego śmiechu. Swoje wrażenia podsumowuje następująco:

„Na początku bardzo się denerwowałam występem, jednak po pierwszym zdaniu uwierzyłam w swoje możliwości aktorskie i zaczęłam recytować jak przed zupełnie obcymi ludźmi”. A warto nadmienić, że zdecydowaną większość widowni stanowili jej koledzy i koleżanki z sal wykładowych. Możliwości aktorskie Magdaleny Wyrobek zrobiły jednak duże wrażenie, potwierdzone donośnym aplauzem na zakończenie jej interpretacji. Zapytana o generalne wrażenie, reasumuje: „Atmosfera była miła i przyjemna, zaprawiona jednak nutką tajemniczości i cieniem grozy”

Edgar Allan Poe jest autorem kultowego „Kruka” i być może dlatego... podczas recytacji raciborskie kruki zerwały się z drzew i zaczęły krążyć nad budynkiem uczelni tak imponującą gromadą, że niebo stało się czarne! Wydaje się to nieprawdopodobne, ale tak było naprawdę!

Wieczór z twórczością Poe go zakończony został słodkim poczęstunkiem i gorącą, aromatyczną kawą, przy której można było wymienić wrażenia.

„Podobały mi się wykonania lektorów, ich zaangażowanie i mroczny wystrój sali” - mówi jedna z zaproszonych studentek pierwszego roku filologii angielskiej. „Choć pewnie trudno było czytać w zapadającym mroku i przy świetle świec” - przyznaje. Halloweenowy wieczór zakończył się w ciepłej atmosferze nowych pomysłów.

Wychodząc z gmachu uczelni, można było zauważyć ciche, niemal niewinne kruki, spokojnie siedzące na drzewach...

W październikowym numerze „Eunomii” zamieściliśmy artykuł Mirona Lewaka, absolwenta naszej uczelni, obecnie kończącego studia w Uniwersytecie Śląskim. W grudniowej edycji proponujemy Państwu kolejny tekst tego autora – pasjonata i znawcy historii starożytnego Rzymu. Tym razem jest to omówienie sławnych „Rozmyślań” Marka Aureliusza, cesarza, który prowadził wojny m.in. z Kwadami, ludem zamieszkującym tereny dzisiejszych Moraw i Śląska. Według niektórych podań Kwadowie „miewali swoją stolicę” ... w Raciborzu.



Cesarza-filozofa rozmyślenia o życiu i szczęściu

Miron Lewak

„Marcus Annius Catilius Severus, urodzony 26 kwietnia 121 r. zmarł 17 marca 180 r. Od 130 r. zwał się *Marcus Annius Verus*, a od 139 r. *Marcus Aelius Aurelius Verus Caesar*. Panował od 7 marca 161 r. do 17 marca 180 r. jako *Imperator Caesar Marcus Aurelius Verus Augustus*. Został zaliczony w poczet bogów”¹.

Urodził się w południowej części Rzymu, „w domu na wzgórzu Celius za drugiego konsulatu swego dziadka”² Anniusza Werusa. Jego ojciec, (również to samo imię) Anniusz Werus, zmarł gdy Marek Aureliusz miał 11 lat. Otrzymał staranne, wszechstronne wykształcenie. Choć zaledwie pamiętał ojca, wspominał go potem, jak i całą rodzinę bardzo ciepło. „Dobremu imieniu ojca i pamięci o nim zawdzięczam umiłowanie skromności i charakter męski”³. Z kolei „Bogom – że miałem dobrego dziadka, dobrych rodziców, dobrą siostrę, dobrych nauczycieli, dobrych domowników, krewnych, przyjaciół, prawie wszystkich”⁴. Po śmierci ojca Marek Aureliusz został adoptowany przez swojego wujka Antonina Piusa, wyznaczonego już na cesarza przez Hadriana. Przybrany ojciec, człowiek o wysokiej kulturze i wspaniałym charakterze, wywarł na Marka ogromny wpływ. W 145 r. poślubił córkę wujka – Annię Galerię Faustynę. Z związku tego trwającego ponad trzydzieści lat, urodziło się 13 dzieci, ale tylko jeden syn i cztery córki zdołały go przeżyć. Aczkolwiek historycy rzymscy nie zawsze ciepło pisali o Faustynie, sam Marek Aureliusz kochał ją i szanował. Pisał: „dziękuję bogom, że mam żonę tak posłuszną, tak kochającą, tak prostą”⁵. Kiedy zmarła, Marek uczcił jej pamięć najwyższymi honorami. Za życia zaś Faustyna towarzyszyła mężowi wszędzie, nawet podczas wypraw wojennych.

Marek Aureliusz był cesarzem rzymskim od 161 r. i następcą Antonina Piusa. Sprawował rządy wraz z niedołączonym przybranym bratem – Lucjuszem Werusem. Był z nim bardzo związany i za łaskę bogów uważał „żem

takiego miał brata, który zachęcił mnie swym zachowaniem do czuwania nad sobą, a zarazem radował mnie poważaniem i miłością”⁶. Po jego śmierci w 169 r. Marek został jedynowładcą.

Czasy rządów Marka Aureliusza przypadły na okres bardzo trudny: nieustających wojen i klęsk żywiołowych. W okresie jego panowania miał miejsce wylew Tybru, okresowo lud męczył głód, a co za tym idzie występowały rozruchy uliczne. Miasta trawiły pożary, na polach zbiory atakowała plaga szarańczy, a ludność dziesiątkowała epidemia dżumy. Głównymi wrogami Rzymu były wówczas plemiona germańskie i Partowie. Marek Aureliusz zmarł na dżumę w trakcie wyprawy wojennej przeciw Markomanom 17 marca 180 r. w Vindobonie (dzisiejszy Wiedeń).

Od najwcześniejszego dzieciństwa odznaczał się Marek powagą. Gdy tylko wyrósł na tyle, aby odebrać go piastunce, powierzono jego los opiece wybitnych nauczycieli. Wówczas też zapoznał się z filozofią. „W zakresie nauk elementarnych nauczycielami jego byli Euforion w dziedzinie literatury, Geminus – dramatu, Andro – muzyki i geometrii. [...] Gdy rozpoczął dwunasty rok życia, włożył strój filozofa i wyrobił w sobie właściwą filozofowi wytrzymałość na trudy; kiedy się bowiem uczył, ubierał się w płaszcz grecki i sypiał na ziemi; dopiero z ledwością za namową matki położył się na łożku zasłanym skórą”⁷. To właśnie wpływ filozofów, zwłaszcza stoików miał ogromne znaczenie na kształtowanie się charakteru młodego Marka Aureliusza. To filozofowie nauczyli go pracy nad sobą w duchu twardych praw natury i obowiązków wobec społeczności. Aczkolwiek sam Marek trzeźwo napisał: „jakkolwiek pragnąłem zaznajomić się z filozofią, nie wpadłem w ręce żadnego sofisty i nie wgłębiałem się w pisarzy...”⁸.

Marek Aureliusz bardzo szanował stoika Juniusza Rustykusa. To on

¹ A. Krawczuk, *Poczet cesarzy rzymskich, kalendarium cesarstwa rzymskiego*, W-wa 2001, s. 206.

² *Scriptores Historiae Augustae, Marek Antoninus Filozof (Aureliusz)*, tłum. Hanna Szelest, W-wa 1966 s. 63.

³ Marek Aureliusz, *Rozmyślenia*, księga I, tłum. Marian Reiter, W-wa 2009, s. 13.

⁴ Marek Aureliusz, *Rozmyślenia*, księga I, s. 19.

⁵ Tamże, księga I, s. 21.

⁶ Tamże, księga I, s. 20.

⁷ S.H.A., *Marek Antoninus Filozof (Aureliusz)*, s.64.

⁸ Marek Aureliusz, *Rozmyślenia*, księga I, s. 21.

nauczył go pielęgnować charakter, jak przemawiać, jak być wyrozumiałym, pisać proste listy, jak czytać dokładnie i uważnie. Rustyk został jego doradcą, w czasie wojny i pokoju odgrywał ważną rolę. To z nim Marek Aureliusz omawiał wszystkie plany dotyczące życia publicznego i prywatnego, jego zawsze witał pocałunkiem, „a po śmierci wznoszono mu posągi”⁹. Drugim filozofem, którego bardzo cenił Marek, był Sewer. Jest to postać historykom prawie nieznana. Dzięki jego naukom Marek poznał istotę państwa demokratycznego, rządzącego się zasadami równości i sprawiedliwości, a także istotę monarchii, która szanuje wolność poddanych. Być może Marek Aureliusz nie zdołał wprowadzić tych zasad w trakcie swych rządów, ale sama idea, którą być może się po części kierował jako panujący, do czego dążył sterując losami imperium zasługuje na uznanie i szacunek. „Swoim nauczycielom okazywał Marek tak wielki szacunek, że ich wizerunki wykonane w złocie miał w swej kaplicy domowej, a grobowce czcił zawsze osobiście, przychodząc z ofiarami i kwiatami”¹⁰.

Marek Aureliusz prowadził skromne, spokojne życie zgodne z surowymi zasadami stoickimi. Był życzliwy w stosunku do ludzi, szczególnie dla swoich bliskich, przyjaciół, ale także w stosunku do osób mniej mu znanych. Miał głębokie poczucie obowiązku służenia krajowi i obywatelom. „Żaden z cesarzy nie odnosił się z większym szacunkiem do senatu”¹¹. Z ludem starał się postępować tak jak się postępuje w państwie wolnym. „Zawsze miał na ustach zdanie Platona, że państwo byłoby w rozkwicie, gdyby albo filozofowie sprawowali rządy, albo władcy byli filozofami”¹². Z dużym umiarem starał się powstrzymywać ludzi od zła i zachęcać ich do czynienia dobra. „Ze złych czynił dobrych, z dobrych najlepszych, znosząc ze spokojem drwiny niektórych osób”¹³. Przeprowadził reformy w dziedzinie administracji i prawa cywilnego. „Wydając wyrok w sprawach pieniężnych nigdy nie działał w interesie skarbu cesarskiego”¹⁴, a za wszystkie przewinienia wymierzał karę mniejszą, niż wymagały tego przepisy prawa. Był jednak sprawiedliwy i jeżeli zachodziła potrzeba stanowczy i nieubłagany. Marek Aureliusz zmarł w 18-tym roku swego panowania i w 61 roku życia jako władca otoczony miłością ludu i senatu. Na jego pogrzebie nikt nie płakał, wszyscy byli bowiem przekonani, „że zesłany na ziemię przez bogów, do bogów powrócił”¹⁵.

Marek Aureliusz był znanym stoikiem, nazywanym „filozofem na tronie”. Pisał także niesamowite dzieła. Do takich można bezsprzecznie zaliczyć „Rozmyślenia”. Dzieło to zostało napisane w grece, przetrwało wieki i nadal jest źródłem inspiracji dla wielu pokoleń. To zbiór osobistych refleksji nad człowiekiem, nad życiem, nad światem, nad samym sobą. Marek stara się spojrzeć na siebie niejako od wewnątrz i zarazem podjąć próbę określenia swojego miejsca w świecie. Jest to utwór, który składa się z dwunastu ksiąg. Księga pierwsza zawierająca 17 rozdziałów to swoiste podziękowanie Marka Aureliusza dla bogów, członków rodziny, przyjaciół oraz wychowawców, którym zawdzięczał ukształtowanie swego charakteru i sposobu bycia. Pozostałe 11 ksiąg to zbiór wskazówek jak należy postępować w życiu, czym się kierować, jakie zasady przyjąć, a które zdecydowanie odrzucić. „Co nie przystoi, nie czyń tego: co nie jest prawdą, nie mów tego. Niech to zależy od twojej decyzji”¹⁶. Marek Aureliusz odkrywa przed nami swoją umysłowość, dzięki wnikliwej analizie możemy poznać psychikę kogoś sprzed siedemnastu wieków, człowieka władającego milionami osób, decydującego o losach krajów i ludów, który jest świadomy swej roli. „Po pierwsze: nic na oślepie i nic bez celu. Po wtóre: nic innego nie mieć na względzie jak cel społeczny”¹⁷. Czytając „Rozmyślenia” podzielimy wahania Marka, jego poczucie osamotnienia, a nawet tragizmu. Jest świadomy przyrodzonej

ułomności natury ludzkiej, przemijalności wszystkich i wszystkiego, ale przede wszystkim jest wierny swoim obowiązkom i gotów spełniać je do końca. „Każdej chwili usilnie dbaj o to, jako Rzymianin i jako mężczyzna, byś to, co masz właśnie pod ręką, załatwił z pełną, a nieudaną godnością i miłością, i swobodą, i zachowaniem sprawiedliwości i byś zapewnił sobie niezależność od wszelkich innych myśli. Zapewnisz zaś ją sobie, jeżeli będziesz każdą pracę wykonywał, jak gdyby ostatnią w życiu, tak by była wolna od wszelkiej nierozwagi, [...], i od obłudy, i samolubstwa, i niezadowolienia z losu”¹⁸.

Marek Aureliusz głosił zasady etyki stoickiej, twierdził, iż należy spełniać obowiązki wobec państwa, bliźnich i bogów. W swoim życiu kierować się dobrą wolą i życzliwością, starać się być człowiekiem pożytecznym, a przede wszystkim dobrym. „Nie żyj tak, jakbyś miał żyć lat dziesięć tysięcy. Los wisi nad tobą. Dopóki żyjesz, dopóki można, bądź dobry”¹⁹. Dobre postępowanie objawia się w wewnętrznym zadowoleniu, opanowaniu emocji, nie powinniśmy dążyć do rozkoszy, sławy ani bogactw, lecz znajdować spokój w pracowitości, w życzliwym stosunku do innych. „Pracuj, ale nie czuj się z tego powodu nieszczęśliwy ani nie chciej, by się z tego powodu nad tobą litowano lub cię podziwiano”²⁰. Nie należy też wytykać bliźnim błędów, chętnie wyświadczać przysługi, być skorym do wybaczeń. „Jeżeli możesz poucz. A jeżeli nie, pamiętaj, że na ten wypadek masz sobie dane pobłażanie. Przecież i bogowie są dla nas ludzi pobłażliwi”²¹. W swym życiu trzeba patrzeć na całość, brać pod uwagę zarówno sprawy ludzkie, jak i boskie. „Obcuj z bogami. Obcuje zaś ten, kto im okazuje duszę zawsze zadowoloną z losu przeznaczonego[...]”²². Droga takiego postępowania jest bowiem zgodna z naturą, jest sprawiedliwa i rozumna. Każdy zaś z nas zdaniem Marka Aureliusza składa się z trzech części: „z ciała, tchu i rozumu. Z tych dwie pierwsze są twymi tak długo, jak długo się o nie starać musisz, a jedynie trzecia jest twoją bezwzględnie”²³. Człowiek nie może żyć samolubnie, skupiony tylko na swoich zachciankach. Trzeba mieć na względzie dobro wszystkich, całego świata, taka odpowiedzialność i praca społeczna wiele kosztuje, ale tylko ona zapewni prawdziwe szczęście i poczucie wolności na świecie. „Niech ci to jedno radość sprawia i będzie ostoją: od pracy społecznej iść ku pracy społecznej z myślą o bogu”²⁴.

Warto też pamiętać, że świat jest teatrem, a ludzie aktorami, wyznaczonymi do odegrania skromnej zazwyczaj roli. Nie powinniśmy przywiązywać się tylko i wyłącznie do życia ziemskiego i spraw doczesnych. W naturalnym porządku świata jest bowiem także miejsce na śmierć. Nie należy się buntować przeciwko takiej kolei rzeczy, ani lękać się śmierci.

„Byłeś, człowiecze, obywatelem tego oto wielkiego państwa. Cóż ci na tym zależy, czy lat pięć, czy sto? Co jest według praw, to jest dla wszystkich równe. Cóż więc w tym strasznego, jeżeli cię usuwa z granic państwa nie tyran, nie sędzia niesprawiedliwy, ale natura, która cię w nie wprowadziła? Tak jak aktora usuwa ze sceny pretor, który go przyjął. < Alem nie odegrał pięciu aktów, tylko trzy.> – Dobrze. Ale w życiu trzy akty tworzą sztukę całą. Bo kiedy się ma skończyć, wyznacza ów, kto przedtem zespół ułożył, a teraz rozpuszcza. Ty zaś ani w jednym, ani w drugim udziale nie brałeś. Odejdź więc łagodnie. Łagodny bowiem jest i ten, kto cię zwalnia”²⁵.

¹⁸ Tamże, księga II, s. 23.

¹⁹ Marek Aureliusz, *Rozmyślenia*, księga IV, s. 43.

²⁰ Tamże, księga IX, s. 111.

²¹ Tamże, s. 111.

²² Tamże, księga V, s. 61.

²³ Tamże, księga XII, s. 147.

²⁴ Tamże, księga VI, s. 65.

²⁵ Marek Aureliusz, *Rozmyślenia*, księga XII, s. 154.

⁹ Aleksander Krawczuk, *Poczet cesarzy...*, s. 212.

¹⁰ S.H.A *Marek Antoninus Filozof (Aureliusz)*, s. 64.

¹¹ Tamże, s. 70.

¹² Tamże, s. 82.

¹³ Tamże, s. 71.

¹⁴ S.H.A *Marek Antoninus Filozof (Aureliusz)*, s. 72.

¹⁵ Tamże, s. 75.

¹⁶ Marek Aureliusz, *Rozmyślenia*, księga XII, s. 150.

¹⁷ Tamże, s. 150.

Wiele twarzy Prezydenta

Dr Joanna Kapica-Curzytek

18 grudnia tego roku mija pierwsza rocznica śmierci Václava Havla. Przedstawić tej wielkiej postaci czeskiego życia kulturalnego i politycznego z pewnością nie trzeba. Choć w Polsce jego dokonania znane są stosunkowo dobrze – okazuje się, że jest jeszcze wiele rzeczy, których o nim nie wiemy.

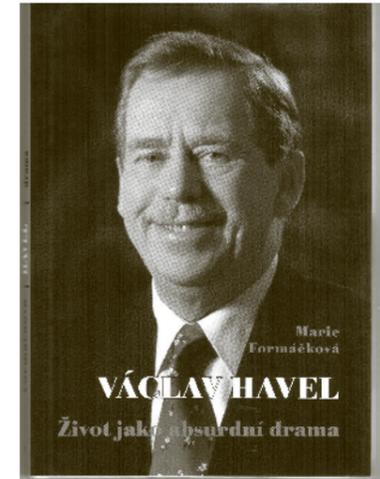
W czeskich księgarniach można znaleźć wiele książek biograficznych o Václavie Havlu, komentujących i analizujących jego twórczość literacką oraz podsumowujących jego działalność polityczną. Zdecydowałam się na wybór książki *„Václav Havel. Život jako absurdní drama”* [Václav Havel. *Życie jak absurdalny dramat*], której autorką jest czeska dziennikarka, Marie Formáčková. Ten skromny w objętości tom okazał się bardzo dobrym i przystępnym wprowadzeniem w najważniejsze wątki życia, działalności i twórczości Václava Havla, dramaturgisty, dysydenta, ostatniego prezydenta Czechosłowacji i pierwszego prezydenta Republiki Czeskiej.

Interesujący jest układ książki, która nie jest typową chronologiczną, zwartą biografią. Jest podzielona na rozdziały, przedstawiające różne „twarze” Václava Havla i kolejne etapy życia: dziecko w zamożnej rodzinie z tradycjami, debiutujący młody literat. Początki jego współpracy z czasopismami literackimi i potem z teatrami są opisane ciekawie i wnikliwie. Havel, twórca dramatów, debiutował właściwie jako poeta. Dalsze „twarze” Havla: pracownik browaru (dokąd dojeżdżał luksusowym jak na owe czasy i ustrój własnym Mercedesem), dysydent – współautor Karty 77, obywatelskiej inicjatywy podjętej w obronie praw człowieka naruszanych w ówczesnej Czechosłowacji. Więzień – w listach prosi żonę Olgę o witaminy w tabletkach, soki i ser, o nową szczoteczkę do zębów (pisze też, żeby mu nie przysyłać kakao i dżemów).

Tekst książki jest urozmaicony wieloma cytatami z dramatów i wierszy Havla, jego listów (także tych najsłynniejszych – pisanych z więzienia do żony Olgi), esejów i publicystyki. Te bardzo trafnie dobrane fragmenty znakomicie ożywiają książkę. Mamy tu okazję usłyszeć głos samego Havla, a także wypowiedzi różnych osób na jego temat. Na przykład brat Ivan powiedział po wyborze Václava Havla na urząd prezydenta, że *„to najlepszy absurdalny dramat Vaška”*. Jest tu też wiele fragmentów przemówień, wywiadów i tekstów prasowych. Wszystko to składa się na wielowymiarowy portret człowieka aktywnego, zaangażowanego w najważniejsze sprawy swojego kraju i żywo zainteresowanego szerzeniem i uobecnianiem idei demokracji i wolności. Na końcu książki znajdziemy także spis dzieł Václava Havla: dramatów, esejów i pozycji publicystycznych.

Z pozoru może się wydawać, że ten tom nie jest niczym więcej, jak tylko przewidywalnym biograficznym pomnikiem, odtwarzającym życiorys nadający się w sam raz na „akademię ku czci”. Jednak Marie Formáčková zdecydowała się przedstawić także mniej znane oblicze Václava Havla, odbiegające od wyretuszowanego wizerunku osobistości „ze świecznika”. To zagłębienie za kulisy życia Havla bardzo przypomina podejście Artura Domosławskiego do biografii Ryszarda Kapuścińskiego, która wywołała w Polsce tak ożywioną dyskusję: czy w ten sposób można w ogóle pisać książki biograficzne? Interesujące, że książka Formáčkowej o Havlu aż takiej dyskusji w Czechach nie wywołała, być może po części dlatego, że ujawniane przez nią szczegóły były tajemnicą poliszynela?

W książce pojawia się więc wątek o domniemanym przyrodnim bracie Havla. I inna twarz prezydenta: męża i kochanka. Sylwetka pierwszej żony



Olgi jest dobrze zarysowana, autorka podkreśla, że związek Olgi i Václava opierał się na solidnych fundamentach. Ale okazuje się, że w czasie ich małżeństwa było jeszcze kilka innych ważnych dla Havla kobiet... Jeszcze w tym samym roku po śmierci pierwszej żony żenił się z aktorką Dagmar Veškrnovą, znaną u nas przede wszystkim z roli siostry oddziałowej w kultowym ongiś serialu *„Szpital na peryferiach”*.

Biografii Marii Formáčkowej na szczęście daleko do tabloidu. Dziennikarka stara się skupiać na faktach, ograniczając przy tym do minimum odautorski komentarz. Rezygnuje z prób wyciągania daleko idących wniosków. Pozostawia to czytelnikowi, co jest szczególnie widoczne w rozdziale opisującym zadziwiająco szybkie odzyskanie przez Havla znacznego rodzinnego majątku oraz analizującym (niestety chwilami zbyt drobiazgowo) szczegóły późniejszego sporu spadkobierców o pałac Lucerna w Pradze.

Jest też w książce twarz Havla-Noblisty. Wywołuje uśmiech opublikowany wywiad z Václavem Havlem z okazji przyznania mu Pokojowej Nagrody Nobla, której... nigdy nie otrzymał! Okazuje się, że wywiad został przeprowadzony w 1989 roku tak „na wszelki wypadek”, bo obawiano się, że władze mogłyby po tym ewentualnym sukcesie wyłączyć mu telefon i uniemożliwić jakiegokolwiek kontakty z mediami po otrzymaniu nagrody.

Jeszcze inna twarz Havla: pacjent. Poddawany wielokrotnie operacjom, stale walczący o swoje zdrowie, niejedną raz znajdujący się w stanie zagrożenia życia.

Po odejściu z urzędu prezydenta Republiki Czeskiej Václav Havel napisał i wyreżyserował tylko jedną sztukę: *„Odchazení”* [Odchodzenie].

Filozofowie, nie mówcie mi, że życie jest smutne lub że jest piękne,

albo że nie ma sensu lub że ma sens.

Ja wiem, że życie, gdyby nie było smutne, nie byłoby w ogóle piękne,

a gdyby miało sens, który moglibyście poznać, wtedy straciłoby swój własny głęboki sens.

I wiem też, że jedyną cechą, którą życie na pewno ma,

jest jego na wszystkie strony nieskończoność.

(Václav Havel, fragment wiersza „Záchvěvy” [Drżenia] z 1954 roku, tłumaczenie własne)

Marie Formáčková, *Václav Havel. Život jako absurdní drama*, Wyd. Ikar, Praga, 2012, ss. 160.

Quiz kolędowy

Oprac. Alina Zimna

Niedługo Święta Bożego Narodzenia, wszędzie słychać kolędy, pasterańki, nie tylko polskie, ale z całego świata. Tworzą one cudowną atmosferę, zapraszają nie tylko do tego, by ciepło i rodzinnie spędzić święta, ale również przypominają klientowi, że już czas na zakup świątecznych prezentów. Słyszemy je, ale również śpiewamy - przy wigilijnym stole, na mszy o północy zwanej pasterką, nucimy, jadąc samochodem, gdy właśnie w tym momencie grane są w radiu. Śpiewamy, nie zawsze zwracając uwagę na ich treść. Opowiadają one historię Jezusa, który przyszedł na świat, nie jako król, ale w prostej, ubogiej rodzinie. Mówią o ludziach, którym dane było zaznać zaszczytu spotkania z Nim na żywo.

Na ile znasz treść naszych polskich kolęd – weźmy pod uwagę dwie pierwsze zwrotki, które najczęściej są śpiewane. Poniżej urywki dziesięciu kolęd i ich tytuły, dopasuj i sprawdź, na ile je znasz (rozwiązanie znajduje się na dole strony).

1. „Ach ubogi żłobie”	a) W błogim pokoju śpi
2. „Bóg się rodzi”	b) Z wielkim weselem tak Jemu śpiewała
3. „Bracia, patrzcie jeno”	c) wdzięczności złożmy dług
4. „Cicha noc”	d) Zamknijże znużone płaczem powieczki
5. „Do szopy hej pasterze”	e) Oddawali swe ukłony w pokorze
6. „Dzisiaj w Betlejem”	f) Droższy widok niż ma niebo
7. „Gdy się Chrystus rodzi”	g) Patrzcie, jak tam gwiazda światłem swoim miga
8. „Gdy śliczna Panna”	h) Mówią do pasterzy
9. „Lulajże, Jezuniu.”	i) I Józef święty Ono pielęgnuje.
10. „Przybieżeli do Betlejem”	j) Wszedł między lud ukochany

Rozwiązanie:

1. f 2. j 3. g 4. a 5. c 6. i 7. h 8. b 9. d 10. e

Studium Języków Obcych

Zagadkowy kącik językowy

Zapraszam do dobrej zabawy, jak zawsze z drobnymi nagrodami.

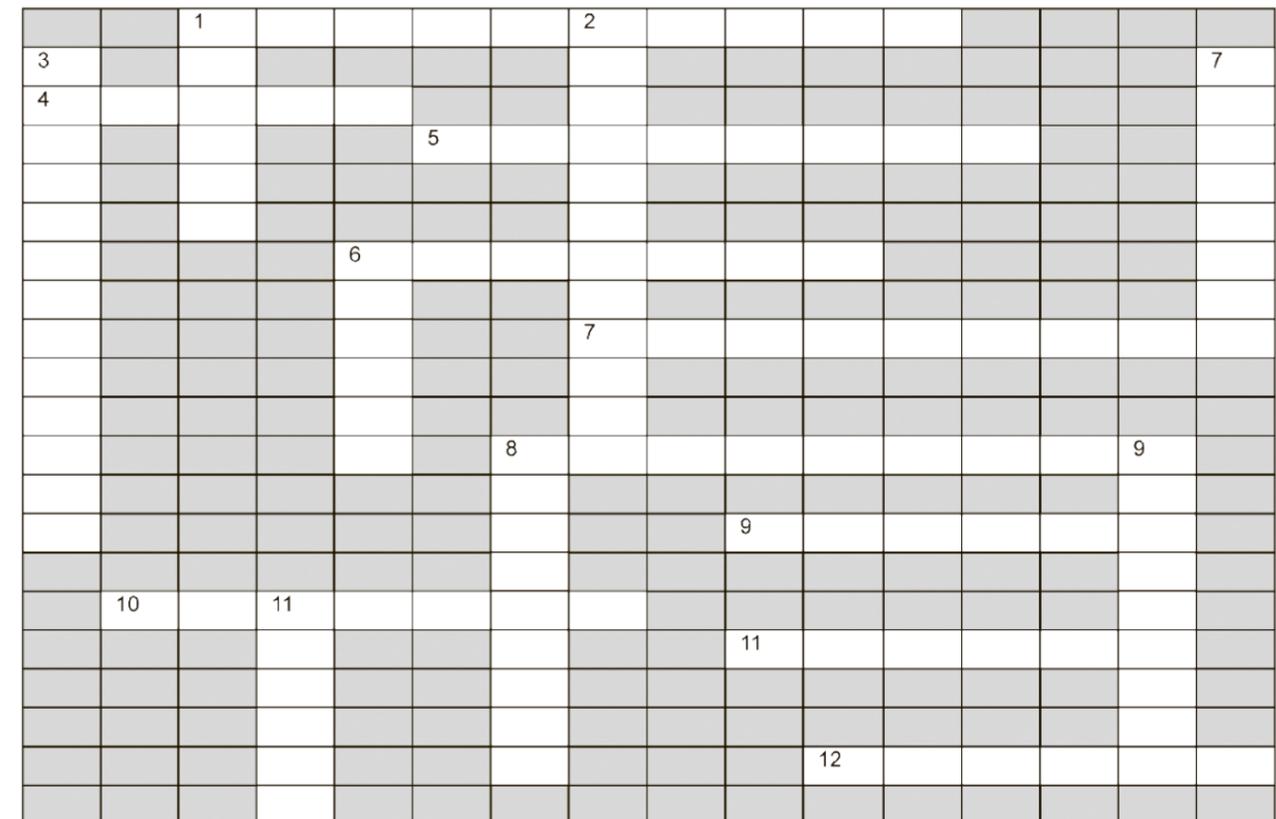
Zapraszam do zabawy, jak zawsze z drobnymi nagrodami. Tym razem świątecznie i po angielsku- autorstwa pani mgr Barbary Głombik.

Na rozwiązania zagadki czekamy 2 tygodnie po ukazaniu się Eunomii - rozwiązania - hasło utworzone z ponumerowanych pól - proszę przysłać na adres mailowy alina.zimna@pwsz.raciborz.edu.pl z nagłówkiem „zagadka”

Dla pierwszych 3 osób mamy nagrody rzeczowe.

Alina Zimna

Christmas Crossword



Across:

- Father Christmas
- A bush with leaves and red berries, used as decoration at Christmas
- Rudolph the Red Nosed
- Father Christmas comes through it
- Children hang them up on 24th December, so that they can be filled with presents
- The town where baby Jesus was born
- Announced Jesus' birth to the shepherds
- A sweet dish, like a dark fruit cake, eaten traditionally at Christmas
- A vehicle to travel over snow and ice
- Where the baby Jesus was laid

Down:

- night, Holy night
- The name of 24th December
- People have it in their homes or outside and like to decorate it
- We sing these at Christmas
- Children (and adults) like them very much
- The name of 26th December
- A plant being a Christmas decoration, girls standing under it can be kissed
- Animal that Mary rode to Bethlehem

Nowości biblioteczne

Oto kolejny zestaw publikacji, które zasiliły nasz uczelniany księgozbiór.

Dziękujemy Pani Dyrektor i pracownikom Biblioteki PWSZ.

Redakcja

1. Adams K., Galanes G.J. (2008). Komunikacja w grupach. Warszawa: Wydaw. Naukowe PWN.
2. Bauman Z. (2012). Kultura jako praxis. Warszawa: Wydaw. Naukowe PWN.
3. Beattie M. (2003). Koniec współzależnienia: jak przestać kontrolować życie innych i zacząć troszczyć się o siebie. Poznań: Wydaw. Media Rodzina.
4. Bieńczyk M. (2012). Książka twarzy. Warszawa: Świat Książki.
5. Bogunia-Borowska M., Sztompka P. (red.) (2012). Fospoleczeństwo: antologia tekstów z socjologii wizualnej. Kraków: Społeczny Instytut Wydawniczy Znak.
6. Borkowska A.R., Domańska Ł. (red.) (2011). Neuropsychologia kliniczna dziecka. Warszawa: Wydaw. Naukowe PWN.
7. Bugajski M. (2007). Język w komunikowaniu. Warszawa: Wydaw. Naukowe PWN.
8. Figes O. (2011). Taniec Nataszy: z dziejów kultury rosyjskiej. Warszawa: Wydaw. Magnum.
9. Gałęcka-Paduchowa A. (1997). Kapliczki, figury i krzyże przydrożne ziemi raciborskiej. Katowice: Centrum Dziedzictwa Kulturowego Górnego Śląska.
10. Gawęcki J., Mossor-Pietraszewska T. (red.) (2008). Kompendium wiedzy o żywności, żywieniu i zdrowiu. Warszawa: Wydaw. Naukowe PWN.
11. Giza T. (2011). Podstawy pracy z uczniem zdolnym. Kielce: Wszechnica Świętokrzyska.
12. Iwaszko B. (2012). Ochrona informacji niejawnych w praktyce. Wrocław: Wydaw. Presscom.
13. Jaworska A. (2012). Leksykon resocjalizacji. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
14. Jaworski K.M. (2011). Podstawy organizacji budowy. Warszawa: Wydaw. Naukowe PWN.
15. Jemielniak D. (2012). Badania jakościowe. T. 1 i 2. Warszawa: Wydaw. Naukowe PWN.
16. Knauff M. (2012). Obliczanie konstrukcji żelbetowych według euro kodu 2. Warszawa: Wydaw. Naukowe PWN.
17. Korzeniewski W. (2011). Projektowanie mieszkań. Warszawa: Wydaw. POLCEN.
18. Kotnis-Górka E., Wysocki M. (2011). Organizacje pozarządowe: zarządzanie, kreowanie wizerunku i współpraca z mediami w III sektorze. Gliwice: Wydaw. Helion.
19. Lipiński K. (2006). Vademecum tłumacza. Kraków: Wydaw. Idea.
20. Malec T. (2012). Projektowanie architektoniczne. Gliwice: Wydaw. Helion.
21. Markiewicz P. (2006). Kształtowanie architektury poprzez zmianę rozwiązań budowlanych. Kraków: Wydaw. Archi-Plus.
22. Pałkowski S. (2010). Konstrukcje stalowe: wybrane zagadnienia obliczania i projektowania. Warszawa: Wydaw. Naukowe PWN.
23. Piotrowski P. (2012). Chuligani a kultura futbolu w Polsce. Warszawa: Wydaw. Naukowe PWN.
24. Pustelnik J. (1995). Usprawnianie ruchowe dzieci poprzez wybrane elementy judo. Warszawa: Agencja Promo-Lider.
25. Skowroński W. (red.) (2008). Ilustrowany leksykon architektoniczno-budowlany. Warszawa: Wydaw. Arkady.
26. Słodczyk J. (2012). Historia planowania i budowy miast. Opole: Wydaw. Uniwersytetu Opolskiego.
27. Szczepański S. (1999). Organizacja zajęć ruchowych. Opole: Wydaw. WOM.
28. Tomaszewski A. (2011). Architektura książki: dla wydawców, redaktorów, poligrafów, autorów, księgoznawców i bibliofilów. Warszawa: Centralny Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Przemysłu Poligraficznego.
29. Twyman R.M. (2012). Biologia rozwoju. Warszawa: Wydaw. Naukowe PWN.
30. Zell M. (2008). Kurs rysunku architektonicznego. Warszawa: Wydaw. A.B.E.